

# DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł.  
Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. 1 w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej.  
Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Poniedziałek 28 Października 1935 roku

Nr. 297

## Trzy grupy sanacyjne w Sejmie

Pomimo, iż odbyło się już kilka posiedzeń sejmowych w dalszym ciągu nierozstrzygnięte jest pytanie jak się podzielią posłowie w Sejmie?

Oficjalnie według województwa na grupy regionalne. Nieoficjalnie już dzisiaj w Sejmie uformowały się trzy grupy polityczne: 1) pułkownikowska, 2) peowiacko - odrodzeniowo - legionowa i 3) konserwatyści i przemysł. Pierwsza uznaje za wodza płk. Sławka. Ma ona zastrzeżenia w stosunku do obecnego rządu. Druga idzie do tej pory z rządem. Do tej drugiej należą b. peowiacy, b. działacze z tak zwanej młodzieży narodowej oraz doły legionowe. Konserwatyści, którzy doniedawna szli z płk. Sławkiem, obecnie przechylają się na stronę rządu w myśl stańczykowski zasady: „przy tobie, panie, stoimy i stać chcemy”.

A więc w obecnym Sejmie będziemy mieli trzy stronnictwa sanacyjne. Powoli zarysowują się ich oblicza.

## Przed wielką ofensywą

ADDIS ABEBA. (Pat). Pod przewodnictwem negusa odbyło się dziś posiedzenie rady koronnej, celem naradzenia się nad niebezpieczeństwem ofensywy włoskiej, która rozpocząć się ma 28 bm. Radę koronną zapoznano z ostatnimi meldunkami które sygnalizują przegrupowanie wojsk włoskich, zapowiadające lada chwila podjęcia natarcia.

RZYM. (Pat). „Pepolo di Roma” omawiając w korespondencji z Asmary-fakt podjęcia akcji w kierunku południowym przez włoski korpus

### Nowa fala grypy

Ze zmianą pogody, z nastaniem chłodnych dni, deszczów — przyszła do nas także fala grypa. Zewsząd sygnalizują o tej chorobie. Na szczęście, grypa obecna nie jest groźna, tem niemniej wskazana jest ostrożność.

Dobrze jest przy pierwszych objawach choroby (łamanie w kościach, bóle głowy, katar, dreszcze itd.) użyć na noc pastylki Motopiryny-Motoru i napić się herbaty z suszonych malin, a wówczas łatwiej uchronić się od choroby i od ewent. groźnych komplikacji.

Wreszcie, należy jeden dzień przeleżeć w łóżku. A. M.

tubylczy, informuje, że przednie strażnice włoskie dotarły już do Meghella.

Równocześnie idące z Aksum patrole włoskie posunęły się daleko na drodze wiodącej przez Tekla Aianano.

„Messaggero” przewiduje, że ras Kassa i ras Sejum stawić będą zapewne opór pod Alagi.

### DOPIERO ZA KILKA DNI

PARYŻ. (Pat). Havas donosi z Messana, że marsz. Badoglio przed wyjazdem z Afryki wschodniej opracowali z gen. de Bono szczegółowy plan przyszłego natarcia włoskiego. Natarcie to ma ulec opóźnieniu ponieważ włoskie władze wojskowe pragną ograniczyć do minimum liczbę zabitych i rannych i nie chcą nic zostawić przypadkowi. Rozpoczęcie ofensywy miałyby więc nastąpić dopiero za kilka dni.

### GŁÓWNA BITWA KOŁO MAKALLE

Źródła francuskie sygnalizują z Addis Abeby, że władze abisyńskie oczekują wznowienia ofensywy włoskiej w poniedziałek, 28 bm. tj w 14-tą rocznicę marszu faszystów na Rzym. Wojska włoskie przegrupowują się wzdłuż linii Aksum—Adigrat—Adua. Ruchy wojsk włoskich zdają się zapowiadać rychłe natarcie. Przewiduje się, że główna bitwa rozegra się w pobliżu Makalle.

Specjalny korespondent P. A. T. w Asmarze donosi, że w sobotę kolumna czarnych koszul grupy gen. Diamanti, wyruszyła z Samajeta i zajęła Adis-Nefas.

Korespondent Havasa donosi, że operacja ta ma na celu wyrównanie frontu i nawiązanie łączności z grupą gen. Maravigna w rejonie Aksum oraz grupą gen. Santini w rejonie Adigrat.

Na froncie południowym dowództwo oddziałów abisyńskich przygotowuje się do stawienia oporu wojskom włoskim. Według doniesień francuskich radiostacja w Gorahai zamilkła od 24 godzin. W kołach abisyńskich przypuszczają, iż samoloty włoskie zniszczyły stację. Znaczący należy, że Gorahai jest ważnym punktem strategicznym, do którego obie walczące strony przywiązują wielką wagę.

### NEGUS WYJEŻDZA DO DESSIE

ADDIS ABEBA. (Pat). Negus przygotowuje się do wyjazdu do Dessie. W rejonie tego miasta odbywa się koncentracja większych oddziałów abisyńskich. Oddziały techniczne abisyńskie pracują gorączkowo nad naprawą dróg. Negus ma zamiar po krótkim pobycie w Dessie udać się do Harraru i w ten sposób dokonać inspekcji frontu północnego i południowego.

### WYSIEDLENIE MISJONARZY WŁOSKICH

ADDIS ABEBA. (Pat). Negus wydał rozkaz wysiedlenia sześciu misjonarzy włoskich, którzy wyjadą z Abisynji przez granicę Sudanu.

### STAN SANITARNY WOJSK WŁOSKICH

PARYŻ. (Pat). Wysoki komisarz włoskiej służby zdrowia prof. Castellani po tygodniowej inspekcji frontu północnego oświadczył, iż stan sanitarny w armii włoskiej jest znakomity. Obecnie niema żadnej epidemii. Przed kilkoma tygodniami wybuchła w prowincji Ligre epidemia zapalenia opon mózgowych i ospy. W Adui stwierdzono tylko 6 wypadków malarji wśród żołnierzy, którzy zmuszeni byli odbyć podróż przez strefę malaryczną. Zanożowano teraz tylko 6 wypadków tyfusu. Natomiast stan zdrowotny ludności prowincji jest, zdaniem prof. Castellaniego, godny pożałowania ze względu na panującą tam anemię. Władze włoskie utworzą w prowincji Tigre obozy dla trędowatych, gdyż w rejonie Aksum stwierdzono pewną ilość trędowatych, jak wiadomo Aksum jest miejscem pielgrzymek.

### DYSKREJCJA DYPLOMATYCZNA RZĄDU ABISYŃSKIEGO

ADDIS ABEBA. (Pat). Aczkolwiek rząd abisyński nie został dotychczas oficjalnie poinformowany o stanowisku W. Brytanji, to jednak abisyńskie koła rządowe są zdania, że stanowisko Angji sprzyja bezpośrednio sprawie abisyńskiej i nie ukrywają swego zadowolenia z tego powodu. Rząd abisyński w sprawach dyplomatycznych zachowuje całkowitą dyskrecję. Podkreśla się jednak tu, że propozycje uważane za możliwe do przyjęcia przed kilku miesiącami, dziś byłyby odrzucone.

### WYCOFANIE JEDNYCH, WYSŁANKA INNYCH

NEAPOL. (Pat). Parowiec „Nazario Jairo” odpłynął do Trypolisu, gdzie weźmie na pokład oddziały dywizji Mataora, których wycofanie postanowił niedawno rząd włoski. Natomiast dwa inne parowce odpłynęły do Afryki Wschodniej, wioząc materiał wojenny i żywność. W najbliższym czasie odpłynąć ma do Afryki 10 parowców.

### PIERWSZE NASTĘPSTWA SANKCYJ.

NEAPOL. (Pat). Pierwsze następstwa sankcji znalazły już wyraz w decyzji dwóch towarzyszy żeglugi angielskiej, dwóch holenderskich, jednego japońskiego i jednego angielskiego, iż 14 parowców tych towarzyszy nie będą zatrzymywały się w Neapolu.

## Dr. Szyran w roli białoruskiego dziada

Uniewinnienie ks. prob. Stefana Ostaniewicza.

W Nr. 5 tygodnika „Nasz Przyjaciel” z dn. 3.II 35 r. wydawanym w Wilnie, ukazał się artykuł pt. „Łuzki, powiat Dżisna”, treścią którego poczuł się dotkniętym dr. Wsiewołod Szyran, zamieszkały i praktykujący w Łuzkach.

Sprawców „obelgi” dr. W Szyran postanowił pociągnąć do odpowiedzialności sądowej i oto na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadli: Józef Chroł, mieszkaniec m. Łuzki, jako autor tego artykułu oraz proboszcz m. Łuzki ks. Stefan Ostaniewicz, któremu zarzucano, iż namówił J. Chroła do napisania i opublikowania artykułu.

Sprawa wymaga kilku słów wyjaśnienia.

W dn. 12 stycznia rb. dr. Szyran zorganizował na rzecz Straży Pożarnej w Łuzkach zabawę ludową. Biorąc w niej udział osobiście dr. Szyran ucharakteryzowany na bia-

łoruskiego dziada, wygłosił w części muzykalno-wokalnej szereg kuptetów i monologów o treści krytykującej działalność księdza Ostaniewicza, oraz poniżających jego godność osobistą.

Na najbliższym zebraniu Katolickiego Stowarzyszenia w Łuzkach powzięto uchwałę potępiającą wystąpienia d-ra Szyrana i treść tej uchwały podano do druku.

Tym właśnie artykułem dr. Szyran poczuł się dotknięty, wszczął proces przeciwko p. Chrołowi i ks. Ostaniewiczowi.

W wyniku rozprawy sądowej oba oskarżeni zostali całkowicie uniewinnieni. Po odczytaniu wyroku parafianie m. Łuzki obecni na sali urządzili księdzu owację wręczając mu bukiet białych kwiatów.

Oskarżonych bronił adwokat Mieczysław Engiel (e)



### Teatr Miejski (NA POHULANCE)

„Fotograf i tancerka” sztuka w 3 akt. Marcela Acharda. Przekład B. Gorczyńskiego. Reż. W. Czengery, Dekor. W. Makojnik.

Sztuka z kategorii sensacyjnych z polcją w pierwszym i ostatnim akcie. Z dominującą nutą szczerego sentymentu, skoncentrowaną na postaci jednego z tych szarych, pracowitych o nieposzlakowanej prawości ludzi, zamieszkujących mandsardy paryskie, i jego prostem, głębokim uczuciu. Na człowieku wciągniętym wypadkiem przechodnia ulicznego, któremu niewiadomo co nagle na głowę spadnie, w krąg światła nocnych zabaw stolicy: teatrzyków rewjowych, filmowych atelier, girlsów, fordanserów, sutenierów etc., ich miłość i zazdrości przeciętnej tradycji i wielkich mierz przestępstw.

Sztuka mająca z pewnością duże powodzenie w okolicach Moulin Rouge, Bal Bulier, teatrzyków Montmarcie'u i emocjonująca serdecznie małe midinetki i ich przygodnych przyjaciół.

Sztuka o bardzo zrecznej przesłanki fakturze scenicznej, doskonałej obserwacji typów owego światła nocnego, z wyrazistością i z dużą prawdą zarysowaną linią psychologiczną postaci owego nie oria ale „kalatoria”, najpocziwszego z szarych ludzi nizin Paryża, Piotra Gazagon i dziewczyniny takiej jak mała tancerka Migo zwana za kulisami „fiotem”.

Sztuka świetnie wyreżyserowana przez takiego majstra w kunszcie reżyserskim, jak Czengery (sam wyborny w epizodzie Pana z ulicy) dała raz jeszcze pole Dejunowiczowi do wykazania wybitnego talentu aktorskiego i jego niezwyklej subtelności w interpretacji takich typów jak Gazagon, z jego nieporadnością życiową a cudownym sercem. Dejunowicz idzie wciąż naprzód i doprawdy wart jest najlepszej sceny.

Partnerka jego E. Wieczorkowska, bardzo miła i zabawna Migo, przeholowała może trochę w monotoni miniek i grymasów. Doskonały typ, swego rodzaju nieopryka, żerującego w świecie dziewcząt kulisy i na ponurych nalogach ludzkiej dal Scibor jako fordanser i przemysłnik kokainy — „Rodryg”. Z pośród girls wyróżniła się, dobrze zapowiadająca się już w letnim sezonie, na co zwracaliśmy swego czasu uwagę, J. Górka, w interpretacji, dramatycznej swego rodzaju postaci, Franki. Dobry też styl zazdrośnej koleżanki miała S. Masłowska (Arletta), poczciwą Józję zagrala z powodzeniem Sciborowa.

Świetnym komikiem z rodzaju groteskowych okazał się znów T. Surowa, jako baletmistrz, Korkoran. Niesamowicie ujął postać klienta Neubelt, b. dobrym w epizodzie policjanta Ribadeau był H. Borowski, a p. Zieniewski w roli komisarza policji.

Pilawa.

**OBOWIĄZKIEM CZŁONKA STRONNICTWA NARODOWEGO JEST PŁACIĆ SKŁADKI**

## Nowy podatek od poborów

Według oświadczenia p. wiceministra Kwiatkowskiego obniżka uposażeń urzędniczych, wprowadzona pod postacią nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń z funduszy publicznych, wyniesie od 7 proc. do 20 proc. uposażenia.

Progresyjna skala podatku, składająca się z 14 stopni procentowych odpowiada mniej więcej 12 grupom uposażenia pracowników administracji i szkolnictwa. Wobec tego

można już obecnie w przybliżeniu obliczyć, ile wyniesie nowy podatek w każdej grupie.

Uposażenie premiera i wicepremiera obniżone będzie o 20 proc. i 19 proc., wiceministrów o 18 proc., dyrektorów departamentów o 16 proc., naczelników wydziału o 14 proc., urzędników średnio od VI do IX stopni służbowego o 10 — 12 proc. i niższych urzędników o 7 — 9 proc.

## Delegacja do króla Jerzego

ATENY. (Pat). Delegacja, która w dn. 6 listopada uda się do Londynu, aby zakomunikować królowi Jerzemu wynik plebiscytu, składać się będzie z Balanosa, jako przedstawiciela Zgromadzenia i narodu grec-

kiego, ministra wojny Papadosa, jako reprezentanta armji i ministra komunikacji Mavro Mohalisa, jako przedstawiciela rządu. Delegacja ma towarzyszyć królowi Jerzemu w drodze do Grecji.

## Poświęcenie pomnika marsz. Focha

PARYŻ. (Pat). W miejscowości Farbès w Pirenejach odbyło się uro-

### NEUTRALNOŚĆ STANÓW ZEDNOCZONYCH.

WASZYNGTON. (Pat). W odpowiedzi na otrzymane przez departament stanu od Ligi Narodów obszerne memorandum w sprawie sankcji gospodarczych przeciw Włochom z prośbą, aby Stany Zjedn. wypowiedziały się w tej sprawie, sekretarz depart. stanu Hull przesłał dziś do przewodniczącego Kom. Koordynacyjnego następującą notę: Rząd Stanów Zjednoczonych z żywą sympatją obserwuje wysiłki na rzecz utrzymania pokoju lub przerwania wojny. Stany Zjedn. trzymać się muszą wobec poruszonych w Lidze zagadnień ściśle zasad neutralności.

### APEL NA RZECZ POKOJU.

WIEDEN. (Pat). Z Salzburga donoszą, że w ramach kongresu ku czci Chrystusa Króla, arcybiskup Wiednia wystosował przez radio w języku francuskim apel do całego świata i rządów na rzecz pokoju.

### U W A G A

Wyjątkowa okazja taniego kupna! od dn. 10 do 31 października b. r. za okazaniem niniejszego kuponu otrzyma 10% specjalnego rabatu przy kupnie wszystkich artykułów w Składzie Aptecznym, Perfum. i Kosmetycznym

### W. NARBUTA

Wilno, Ś-to Jańska 11, tel. 472.

Ceny niskie i stałe.

## Dziś GOLGOTA PAN



SZCZEGÓŁY NA OSTATNIEJ STRONIE.

Kupon Dziennik Wileński

# Wodzowie etiopscy przechodzą na stronę Włoch

RZYM — 26.10 (PAT) — Ministerstwo prasy i propagandy ogłosiło następujący komunikat Nr. 29:

General de Bono donosi z frontu w Erytry, że korpus armji tubylczej rozpoczął wczoraj rano operacje. celem zajęcia rejonu rzeki Faras Mai.

Przywódcy szczepów w tym rejonie zgłosili już uległość i zapewniali, że ludność oczekuje z niecierpliwością okupacji włoskiej. Akty uległości ze strony przywódców szczepów w prowincji Tigre następują w dalszym ciągu. Wczoraj zgłosili się na naszych liniach czolowych Dedziak Atzchaha Abraha, przywódca szczepu Tzellim Biet, dalej — Fitaurari Gabre Sclassie Negussie, syn Dedziaka Negussie oraz Liggi Zarea Buruch wraz z Fitaurari Tedla Schala i liczną świtą. Również w rejonie Tzellim, znajdującym się na lewym brzegu rzeki Takaze, zaczynają się zgłaszać rozmaici dostojnicy i przywódcy.

RZYM — 26.10 (PAT) — Na posterunek włoski, położony na południe od Agame, zgłosił się jeden z miejscowych przywódców abisyńskich Liggi Icano Amalac, podległy dotychczas rasowi Sejumowi zgłaszając wobec władz włoskich swą uległość. Icano Amalac przyprowadził z sobą 43 wojowników.

## Pokłady złota

RZYM — 26.10 (PAT) — Na obszarach prowincji Tigre zajętych przez Włochów, prowadzone są usilne poszukiwania mineralogiczne, w szczególności prospektoryzacja poszukująca złota. Pracy pracach tych zatrudnieni są jeńcy wojenni i wyzwoleni robotnicy. Wkrótce ma być rozpoczęta racjonalna eksploatacja pokładów złota, których obecność stwierdzono na przestrzeni 40 klm. pomiędzy Corbaria i Teclera.

## Wojownicy czy szarańcza?

ADDIS ABEBA, 26.10 (ATE). Negus wydał oddziałom wojskowym, maszerującym na poszczególne odcinki frontowe, a zwłaszcza oddziałom udającym się do Dessie, rozporządzenie, nakazujące zaniechania wszelkich grabieży. Krok ten jest widoczną konsekwencją coraz liczniej napływających do pałacu cesarskiego skarg na oddziały abisyńskie, których pochód równa się zniszczeniom dokonany przez oddziały szarańczy. Oddziały te grabią nawet przeciągające karawany. W proklamacji cesarz grozi ostrymi karami, jednocześnie jednak negus zwraca się do wieśniaków abisyńskich z apelem dostarczenia żywności i piwa maszerującym oddziałom abisyńskim.

## Wyjazd posła włoskiego

ADDIS ABEBA, 26.10 (ATE). Wyjazd posła włoskiego hr. Vinzi oraz włoskiego attache wojskowego, pułkownika Scaldierini nastąpił dziś przy zachowaniu niezwykle środków ostrożności. Naszutek rozporządzenia negusa hr. Vinzi i pułkownik Scaldierini przewiezieni zostali z pałacu rasa Desty zamkniętym powozem do budynku celnego, położonego na krańcowym punkcie toru kolejowego w Addis Abebie, oraz ulokowani natychmiast w specjalnym wagonie, strzeżonym przez silny oddział wojska. Okna wagonu były ściśle zasłonięte. W międzyczasie na dworcu Addis Abeby zgromadziły się tłumy ludności, pragnącej uczestniczyć w odjeździe posła. Pociąg stojący na stacji gotowy do odjazdu ruszył nagle w kierunku odwrotnym i podjechał do budynku celnego, gdzie doczepiono wagon posła włoskiego. Następnie pociąg z dużą szybkością ruszył, mijając dworzec Addis Abeby bez zatrzymania się. Najbliższy postój pociągu nastąpił na stacji Mojo w odległości 70 klm. na południe od stolicy celem zabrania konsula włoskiego z Magallo. Wagon posła włoskiego strzeżony będzie aż do granicy przez posterunki wojskowe i policyjne.

## Harcerz Wagner na Fidżi

KATOWICE, 26.10 (PAT). Redakcja czasopisma harcerskiego „Na tropie” otrzymała z wysp Fidżi Oceanu Spokojnego wiadomość od harcerza polskiego W. Wagnera, który, jak wiadomo, przepłynął przed 2 laty Oceanu Atlantycki na jachcie „Zława I”. W ub. r. w grudniu wyjechał on samotnie z kanału Panamskiego na jachcie „Zława II”, kontynuując swą podróż naokoło świata. Obecnie na wodach Fidżi naprawia swój jacht. Czuje się on zupełnie zdrowo. Podróż jego potrwa około 1 i pół roku.

## Ofensywa włoska w Ogadenie

ASMARA, 26.10 (ATE). Na południowym odcinku frontu abisyńskiego rozpoczęło się nowe natarcie Włoch w kierunku Ilo Uen, miejscowości położonej 21 klm. na południe od Calaffo. Miejscowość ta zajęta została przed kilku dniami przez włoskie oddziały kolorowe. W Ilo Uen znajdują się liczne i obfite źródła, których posiadanie umożliwi skoncentrowanie w tym rejonie większych oddziałów wojskowych.

Według posiadanych wiadomości, szef sztabu rasa Nasibu generał turecki Webio Pasza rozkazał zamknięcie wszystkich dróg, prowadzących w kierunku Harrar. Zakładane są liczne pułapki na czołgi, celem powstrzymania ofensywy włoskiej. Poza to nadeszły wiadomości o silnych koncentracjach abisyńskich koło Gimir w odległości 180 klm. na południe od Addis Abeby oraz w okolicy Urberag, około 250 klm. na południe od stolicy abisyńskiej. Dowództwo włoskie przypuszcza, że Abisyńczycy trzymać się będą w Ogadenie i na środkowym odcinku w defensywie, a na zachodnim skrzydle Dolo pozwolą wojskom włoskim wkroczyć 150 klm. w głąb kraju celem tem łatwiejszego wykonania manewru oskrzydłującego.

Dowództwo włoskie komunikuje, że po zajęciu Calaffo cały rejon, zajmowany przez szczerp Scebeli jest obecnie w posiadaniu włoskiem. Zajęty teren po obu stronach rzeki Uebi Scebeli, długości 100 klm. i szerokości 20 klm., jest niezwykle urodzajny i nada je się szczególnie do zakładania plantacji.

## Czwarty tydzień wojny

PARYŻ, 26.10 (PAT). Czwarty tydzień wojny włosko-abisyńskiej rozpoczyna się wśród ciszy na frontach. Walczące armje, skoncentrowane na różnych odcinkach trzech zasadniczych frontów, stoją naprzeciw siebie, rzadka tylko wchodzą w kontakt orężny ze sobą.

Na froncie północnym po obu stronach frontu dają się zauważyć energiczne przygotowania do działań wojennych. Włosi przygotowali już wielką ilość czołgów i samolotów. Siły rasa Seyuma skoncentrowane są w kraju Tembien.

Według informacji ze źródeł angielskich, wojska gen. de Bono nie wyruszą w kierunku Makalle przed listopadem, choć oczywiście na poszczególnych odcinkach tego frontu dojść może do walk, mających na celu wyrównanie linii frontu. Te same źródła angielskie obliczają siły rasa Seyuma w kraju Tembien na 150.000, chociaż samoloty włoskie nie zdołały stwierdzić koncentracji sił zbrojnych abisyńskich. Bardziej na zachód, aż do granicy Sudanu, stoją armje rasa Kassy i rasa Ajelu Burru, liczące jedna 100 tysięcy, a druga 40 tys. ludzi.

Na froncie południowym, według informacji włoskich, spodziewany jest szybki marsz Włochów naprzód i wielka bitwa pod Gorahai. Włosi nadmienają, że w ostatnich ich zwyciężkach nad rzeką Webbe-Szebeli brali udział nie tylko „Dubaci”, ale także i oddziały sultana Olo-Dinle, który przeszedł na stronę włoską. Oddziały te rozbiły grupę Hamed-Badila w dn. 21 b. m. pod Gheledi, a sam Hamed-Badil poległ w tej walce.

Prasa włoska stwierdza, że na froncie somalijskim wojska abisyńskie po utracie Dagnerrei i po zajęciu przez Włochów Calaffo koncentrują się w Gorahai, celem stawienia oporu posuwającym się naprzód wojskom włoskim. Oddziały czołgów włoskich, kontynuując natarcie na południowym froncie Ogadenu, zajęły dolinę Burei, gdzie przełamał opór Abisyńczyków, którzy pozostawili sporo jeńców.

## Anglia „przyjęła do wiadomości”

# warunki pokojowe Mussoliniego Ale sankcje wejdą w życie

LONDYN, 26.10 (PAT). Ambasador brytyjski w Paryżu, Clerk, odbył dziś rano dłuższą naradę z premierem Lavalem. Po tej konferencji członkowie rządu w Londynie po raz pierwszy przyznali, że pewne propozycje, pochodzące ze źródła włoskiego, wysunięte zostały celem pokojowego załatwienia konfliktu z Abisynją. W kołach rządowych podkreślają przytem, że rząd brytyjski zawsze gotów jest rozważyć propozycje pokojowe, ale że nie może być mowy o zboczeniu z drogi ligowej. Wszelkie warunki pokojowe, o ile ma im się nadać bieg praktyczny, muszą — zdaniem rządu brytyjskiego — być przyjęte przez trzy zainteresowane czynniki: Włochy, Abisynję i Ligę Narodów.

W każdym razie rząd brytyjski nie ma zamiaru zmieniać swej polityki, o ile chodzi o sankcje, czego najlepszym dowodem jest, że uchylenie embarga na broń i amunicję do Abisynji, a utrzymanie go wobec Włoch, zostało wprowadzone w życie wczoraj, a san-

kcje finansowe będą obowiązywały Wielką Brytanię od wtorku. Co się dotyczy sankcji gospodarczych w zakresie wymiany towarów z Włochami, to wprowadzenie w życie tych sankcji uzgodnione ma być dopiero w Genewie. Rząd brytyjski stoi na tem stanowisku, że charakter tych sankcji dla skuteczności ich działania wymaga wprowadzenia ich w życie przez wszystkie państwa Ligi Narodów równocześnie.

W kołach politycznych w związku z powyższymi komentarzami oficjalnie wyrażają przypuszczenie, że Mussolini w ciągu ostatnich 48 godzin nieco zmodyfikował swoje propozycje, wobec czego rząd brytyjski uważa za możliwe przystąpić do pewnego rozważenia ich i opublikowania tego faktu w prasie.

Warunki, wysunięte przez Mussoliniego, nie zostały oczywiście w rozmowie z czynnikiem urzędowym z prasą ujawnione, ale, sądząc z depesz d'Azurze zazwyczaj poinformowanego przez ambasadora brytyjskiego korespondenta „Timesa” z Paryża, sprawa ta przedstawia się w głównych zarysach następująco: 1) Abisynja ma być podzielona na dwa obszary: na Abisynję właściwą i na obszar niezamieszkały przez szczerp Amhari, 2) Włochy otrzymać mają drogą mandatu lub koncesji kontrolę nad całą częścią, niezamieszkałą przez szczerp Amhari, a zwłaszcza nad obszarem, graniczącym z obecnymi posiadłościami włoskimi, 3) przyjęcie w prowincji Tigre przez przywódców szczepów, przez kler i przez ludność tego obszaru suwerenności Włoch, ma być uznane jako fakt dokonany, 4) bezpieczeństwo kolonii włoskich we wschodniej Afryce ma być zabezpieczone drogą skutecznej kontroli zbrojeń Abisynji, 5) Liga Narodów przyjmuje na siebie pełną odpowiedzialność za poszanowanie przez Abisynję jej zobowiązań, wpływających z paktu Ligi co do uchylenia niewolnictwa i co do innych wykroczeń, jakich się Abisynja dopuściła, 6) Abisynja uzyska prawo korzystania z portu Assab, jako wolnego portu.

Brytyjskie koła polityczne uważają, że postulaty te, które już stanowią

# Uchwały kongresu radykałów Herriot ponownie wybrany

PARYŻ, 26.10 (ATE). Na południowym posiedzeniu partji radykalno-socjalistycznej obrany został ponownie przewodniczącym stronnictwa, minister Edward Herriot. Na wstępie posiedzenia sprawozdawca, poseł Zay, podkreślił że stronnictwo radykalne nadal popierać będzie gabinet Laval, jeżeli premier zagwarantuje skuteczną obronę reżimu republikańskiego. Stronnictwo radykalne żąda, by obok istniejących ustaw i rozporządzeń, wydane zostały jeszcze inne ustawy w kierunku zdecydowanej obrony reżimu. Stronnictwo domaga się zaproponowanego już dawniej przez posła Chauvin rozporządzenia w sprawie rozwiązania związków wrogo usposobionych dla reżimu republikańskiego. Zakaz zgromadzeń pod gołym niebem winien być rozszerzony na wszystkie związki parlamentarne. Przywódca opozycji w łonie partji, były premier Daladier, zaznaczył, że Francja znajduje się w stadium rewolucyjnym. Daladier oświadczył, że związki faszystowskie powstają niezmiernie szybko na deszczu. Związki te przygotowują zamach stanu. Następnie przemawiał Herriot, broniąc swej działalności w gabinecie Laval. Herriot zakładał Kongres, by nie poddawał się zbyt pesymizmowi, gdyż Francja przeżyła już gorzkie okresy. Herriot wyraził nadzieję, że Kongres będzie jednomyślny w swych uchwałach, poczem nastąpił ponowny wybór Herriota na przewodniczącego stronnictwa.

## Jedność partji nienaruszona

PARYŻ, 26.10 (PAT). W kołach politycznych podkreślano, że w czasie obrad kongresu partji radykalnej zaznaczyła się atmosfera odprężenia. Za kulisy doszło do porozumienia między ministrem Herriotem a byłym premierem Daladierem, czego wynikiem było zaakceptowanie przez Herriota rezolucji deputowanego Zay'a, zwłaszcza w kwestji rozwiązania lig faszystowskich oraz poparcia przez zwolenników Daladiera kandydatury ministra Herriota na stanowisko prezesa stronnictwa. Jedność partji została nienaruszona a nawet wzmocniona. O ile chodzi o stosunek do rządu, to wedle

niektórych opinii z kół politycznych zdanie rozwiązania lig uważane jest za pewnego rodzaju ultimatum pod adresem gabinetu Laval.

Idealne na jesień i zimę, chroni od przeziębienia obuwie

**W DOBRZYŃSK EGO**  
Obecnie dostępne dla wszystkich  
CHMIELNA 18

## P. i omonictwa w Sejmie

Uchwalona przez komisję sejmową ustawa o pełnomocnictwach znajduje się na porządku dziennym pełnego posiedzenia Sejmu we wtorek 22-go b. m. o godz. 10-ej rano. Przystępując ogólnie, że dyskusja będzie krótka, ograniczy się do referatu pos. Miedzińskiego i może jakichś jeszcze wyjaśnień p. ministra skarbu.

Z pośród zapowiedzi, zawartych w jego onegdajszym przemówieniu, na więcej zaciekawienia budzi niewyjaśniona dokładnie sprawa obniżki komornego. Podobno w tej mierze istnieje dwa projekty, jeden przewiduje obniżkę komornego wyłącznie dla pracowników państwowych, drugi dla wszystkich mniejszych lokali, w domach objętych ustawą o ochronie lokatorów. Mówia, że więcej szans ma projekt drugi, ale nie wiadomo wielopokłowe mieszkania obejmie obniżka i w jakich obracać się będzie granicach, w pogłoskach kulturalnych wymieniano cyfrę 15 procent.

Przedstawiciele rządu nie dali też onegdaj odpowiedzi na pytanie jedne z posłów, dotyczące krających w sferach urzędniczych pogłosek o zamierzeniu jakoby podwyższeniu minimum wysługi lat, uprawniającego do pobierania emerytur z 15 do 20-ty.

## Misja egipska u negusa

PARYŻ, 26.10 (PAT). Donoszą z Addis Abeby: Ogólną uwagę zwraca tu w ostatnich dniach pobyt misji egipskiej, która uroczysto została przyjęta przez cesarza. Jak wiadomo, oficjalnym celem tej misji jest zorganizowanie służby sanitarnej w Abisynji. Według powszechnego przekonania zaś, misja ta posiada charakter wojskowy.

## Śnieg

WIENIĘ, 26.10 (ATE). W Tyrolu i Alpach Bawarskich padał wczoraj deszcz, który stopniowo zamienił się w śnieg. Grubość powłoki śnieżnej dochodzi w niektórych miejscach do 30 cm.

## Krecia robotą francuskich komunistów List otwarty ptk. de la Rocque

PARYŻ — 26.10 (PAT) — Wielkie wrażenie w francuskiej opinii publicznej, wywołało w prasie opublikowanie listu, wydanego w dniu 22 b. m. — t. j. na dzień przed wydaniem przez rząd francuski, ograniczających swobodę zebrań, manifestacji, noszenia broni oraz zmieniających postanowienie o stowarzyszeniach z 1901 r. — przez pułk. de la Rocque do premiera Laval, odsłaniającego antypaństwową działalność komunistów francuskich. W piśmie swym pułk. de la Rocque przestrzega premiera przed rozwiązaniem narodowych organizacji byłych uczestników wojny a przede wszystkim Krzyża Ognistego, który nie mając ambicji wyborczych służyć pragnie jedynie narodowi francuskiemu. Pułk. de la Rocque przedłożył premierowi odezwę komunistyczną, wydaną w dniu 21 października i rozesłaną do wszystkich kierowników komórek komunistycznych w Algierji. (Odezwę komunistyczną podkre-

śla m. in., że we Francji rozgrywa się obecnie decydująca walka pomiędzy zwolennikami faszystów i antyfaszystami. Głównym zagadnieniem, interesującym ludność Algierji — mówi odezwa — jest imperjalizm, czy walka z imperjalizmem. Odezwa nawołuje ludność tubylczą do przeciwstawienia się Francji, która nie jest ojczyzną ludności Algierji i reprezentuje na terenie Afryki dążenia imperialistyczne. „Naród francuski — pisze odezwa, — utrzymuje ludność Algierji w stanie niewolnictwa”.

Pułk. de la Rocque zakomunikował odezwę komunistyczną prasie francuskiej, oświadczając, że wystąpienie komunistów grozi bezpieczeństwu państwa. Nawołując do ruchu „Krzyża Ognistego” pułk. de la Rocque oświadczył, iż żadna ustawa nie jest w stanie zatrzymać prądu ideowego, zrodzonego z ducha narodo-

## Nie rewolucja, ale rozruchy Co się stało na Krecie?

ATENY, 26.10 (PAT). Niegłuchące zagranicą pogłoski o zamieszkach rewolucyjnych na Krecie, są przez czynniki urzędowe kategorię demontowane. Na Krecie doszło jednak do rozruchów w chwili przybycia nowego gubernatora. Chociaż rozruchy te nie miały charakteru poważnego, lecz sytuacja pozostaje ciągle bardzo napięta. Na Kretę wysłano 2 pułki piechoty, co jednakże tłumaczone jest tylko jako środek ostrożności.

W Atenach aresztowany został b. minister wyznań Papandreu, który pozostaje w swoim mieszkaniu pod strażą policyjną. Poza to aresztowano wiele innych osób, których nazwiska nie są dokładnie znane. Wśród aresztowanych ma się znajdować kilku generałów. Oczekiwane jest jakoby aresztowanie wszystkich przywódców republikańskich, jak Papanastasiu, Sotulis, Kafandarisi i in.

## PROGRAM RZĄDOWY

Oświadczenia przedstawicieli obecnego rządu różnią się od oświadczeń poprzednich rządów oceną położenia gospodarczego i finansowego. P. wice-premier przyznał, że znajdujemy się bodaj że w najtrudniejszym momencie od czasów założenia „zrębów naszej nowej państwowości”. Wyznanie bardzo cenne; przecież niezwykle ciężkim położeniem gospodarczym i finansowym w r. 1926 uzasadniano zamach majowy. Gdy niedawno jeszcze temu krytykowały się niezależne stronnictwa za szerzenie pesymizmu, dzisiaj takie same krytyczne głosy wypowiada się z oficjalnego miejsca.

Ale czy program nowego rządu różni się zasadniczo od programów rządów poprzednich? Otóż w zakresie finansowym idzie już utartymi szlakami, które do celu nie doprowadziły. Na deficyt znajduje lekarstwo w postaci podwyżek podatków i obniżek płac urzędniczych. To już nieraz się robiło — wiadomo z jakim skutkiem.

Zamiast reformy podatkowej, która, obliczona na dłuższą metę, byłaby czynnikiem wzrostu zaufania i ożywienia gospodarczej działalności, proponuje się nowe podatki nadzwyczajne. Nasz system podatkowy staje się w coraz wyższym stopniu — nadzwyczajny. Mamy już nadzwyczajną daninę majątkową, 10 proc. nadzwyczajny dodatek do podatków pośrednich, 15 proc. nadzwyczajny dodatek do podatków bezpośrednich i opłat stemplowych, nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych, nadzwyczajne dodatki (na czas kryzysu) do podatku dochodowego, od nieruchomości, od lokali. Obecnie przyjdą nowe, nadzwyczajne podatki.

Czy te zwyczajki podatkowe dały wzrost dochodów podatkowych? W skarbowości nie zawsze dwa razy dwa jest cztery. Podwojenie stawek niezawiesznie przynosi podwójny wynik; czasem może przynieść mniej, niż przynosiła dawna stawka. Przy tym systemie nad gospodarstwem ciąży groźba ciągłych zwyczajek podatkowych. Nie zmienia to istoty rzeczy, gdy się te zwyczajki połączy z apelem do społeczeństwa, z uznaniem potrzeby jego współpracy w zwalczaniu kryzysu. A czy można te zwyczajki pogodzić z zasadą, że produkcja powinna się opłacać, że trzeba przywrócić rentowność gospodarstwu?

Forma obniżki płac nie ma znaczenia. Obojętne jest to, że się ją nazwie podatkiem nadzwyczajnym. Istotą rzeczy tkwi w tem, że od szeregu lat, zamiast przeprowadzić skuteczną redukcję funkcji aparatu państwowego, samorządowego, czy pseudosamorządowego, systematycznie obniża się płace nadmiernie wzrosłej biurokracji. Wstrząsnięta jest równowaga między gospodarstwem publicznym, a prywatnym; między pracą produktywną, a nieproduktywną. Zapowiada się obecnie naprawdę redukcja urzędów, ale te zapowiedzi zawsze są bezpłodne przy dzisiejszym systemie rządzenia.

Bo ten system musi się rozrastać, jeżeli chce się utrzymać na powierzchni. Musi mieć wielkie masy, od siebie zależne, bo na kim się oprze? Musi wszechstronnie nadzorować społeczeństwo, bo gdyby tego nadzoru, tej kontroli nie było, to coby się z nim stało? Ten lub inny jego przedstawiciel rozumie przykre skutki tej organizacji państwa dla jego budżetu i dla gospodarstwa narodowego. Jednakże nie zdobył się na to, by uderzyć w źródła zła; będzie się starał złączyć jego objawy, a to nie wystarczy.

Naturalną konsekwencją tego systemu jest wzrost wydatków na emerytury; przecież wciąż trzeba przeprowadzać „czystki” w obozie państwowym. Naturalnym jego przejawem jest reforma samorządów, która stworzyła nową biurokrację po zapadłych nawet wsiach. Dalej reforma szkolna, pociągająca za sobą wydatki nie mające pokrycia. Dla pozyskania „wielkich” dawano się różne koncesje przemysłowe i handlowe, kosztowne dla gospo-

# USPOKOJENIE

W ciągu ostatnich kilku dni zaszedł cały szereg wydarzeń, które świadczą o znacznym uspokojeniu w stosunkach międzynarodowych. Mamy na myśli przemówienia ministrów angielskich w parlamencie, oświadczenie ministra Laval'a w komisji spraw zagranicznych Izby francuskiej, wreszcie wycofanie jednej dywizji włoskiej z Libji. Nie można wprawdzie wyprowadzać z tego wniosku, że niebezpieczeństwo zaostrzenia się konfliktu włosko-angielskiego minęło, można natomiast przypuszczać, że strony spór wiodące są usposobione bardziej pojednawczo i że poza Ligą Narodów są prowadzone między Rzymem, Paryżem i Londynem bardzo ożywione rokowania.

Komentarze prasy europejskiej są różnorodne. Widać — między innymi — że propaganda angielska gorliwie przygotowuje opinię europejską do możliwości kompromisowego załatwienia zatargu. Trudno jest dawać wiarę niezliczonym pogłoskom, trudno się zorientować, co w wiadomościach podawanych przez prasę jest prawdą, a co fałszem. Trzeba tedy czekać na wyjaśnienie się położenia, ażeby przebieg wydarzeń właściwie oświeł. Wydaje się nam jednak, że już dziś można wskazać na czynniki, które wpływają na większą pojednawczość stron zwąśnionych.

Trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na Anglię. Nie miała ona bodaj nigdy ochoty do samodzielnego zbrojnego wystąpienia. Polityka angielska dążyła od początku do tego, by oddziaływać na Włochów przez uzyskanie współdziałania Francji i przez akcję Ligi Narodów i państw do niej należących. Otóż we Francji ujawniły się

dwie siły — premier Laval i opinia publiczna, które są przeciwnie wszelkiej polityce awanturniczej. P. Laval dowiódł, że posiada praktyczny rozum polityczny, a opinia publiczna Francji oświadcza się z coraz większą wyrazistością za pokój i neutralnością. Mimo tedy wysiłków obozu radykalnego (a więc wolnomularstwa), sprzymierzonego z komunistami, by Francja wystąpiła z całą stanowczością przeciwko Włochom, dotychczas nie pozwolił się p. Laval zepchnąć ze swej dotychczasowej drogi politycznej.

A dalej — im bardziej się zbliża termin zastosowania sankcji gospodarczych, tem wyraźniej widać, że z temi sankcjami gospodarczymi, to nie jest sprawa tak prosta i łatwa. Okazuje się, że gdyby je zastosować z całą ścisłością, to wprowadziłyby się gruntowny zamęt w stosunki gospodarcze. Okazuje się też, że różne państwa, godząc się nawet pozornie na sankcje gospodarcze, nie będą mogły, czy też chciały ich w praktyce zastosować, lub będą robiły różne zastrzeżenia i wyjątki. Nie ma tedy sposobu pozabawienia Włoch potrzebnych im surowców, środków żywności i t. d. Potęgą Ligi Narodów jest fikcja, a lojalność

państw wobec instytucji genewskiej jeszcze większą fikcją. Tak tedy, zarówno zachowanie się opinii francuskiej, jak słabość Ligi, wpłynęły na zmianę w stanowisku Anglii.

Nie można też zapomnieć o tem, że Anglia jest w przededniu wyborów i że ma poważne trudności z robotnikami, zatrudnionymi w kopalniach węgla. Obydwie te rzeczy hamują energię rządu angielskiego.

Włochy dowiodły, że mają cel jasno wytknięty i że nie dadzą się zepchnąć z drogi, na którą weszły. Zrobiły jednak wielki wysiłek, są w trudnej sytuacji finansowej i gospodarczej, piętrzą się przed niemi trudności w dziedzinie organizacji ich życia wewnętrznego. Będą też zapewne skłonne do pojednawczości, jeśli zobaczą, że ich wysiłek dotychczasowy nie pozostanie bez rezultatu.

Byłoby, oczywiście, rzeczą pożądaną dla wszystkich państw europejskich, by zatarg włosko-angielski zakończył się kompromisem. Zbyt bowiem wiele jest na naszym kontynencie miejsc niebezpiecznych, zbyt wiele mają państwa trudnych zagadnień wewnętrznych, by mogły sobie pozwolić na awantury zewnętrzne. S. K.

## PRZEGLĄD PRASY

### NARÓD SIĘ OBUDZIŁ

Można się zgodzić z opinią p. Niedziakowskiego, że „spór zasadniczy o przyszłość Polski i o jej dzień dzisiejszy w ramach systemu rozwiązany już nie będzie”. Rozumieją to nawet rozumniejsi sanatorzy. Ale taki już jest fatalizm systemu sanacyjnego, że odwrót dobrowolny, odwrót w samą porę, jest dla jego wyrazieli i beneficjarzów niemożliwy. Fata pędzą...

„Tyko zupełna likwidacja systemu — pisze „Robotnik” — stworzy przesłanki dla nowych czasów... Bo kraj się budzi. Kraj zerwał kotwicę. P. Sławek przycisnął śrubę do tego stopnia, aż śruba pękła. Kontakt ze społeczeństwem nie może być nawiązany za pośrednictwem dzisiejszej reprezentacji z ulicy Wileńskiej w Warszawie. Kraj mówi dwie proste i oczywiste rzeczy: przedewszystkiem trzeba —

1) ogłosić pełną amnestję;  
2) rozwiązać Sejm i Senat, powstałe z ordynacji wyborczej BBWR.”

Naród się obudził i ujmuje w swe ręce ster swoich losów. Nie interesuje się, który skolei odłam sanacyjny usiłuje teraz „uzdrawiać” go moralnie i ratować gospodarczo. Wypróbował już wszystkich tych uzdrawiaczy i ratowników z obozu pomajowego.

### UCIEKANIE

#### OD ODPOWIEDZIALNOŚCI

Zabawnem jest usiłowanie pewnych grup sanacyjnych odgródzenia się od najbliższej przeszłości. Krytykują teraz ostro błędy, nadużycia, niekonsekwencje, niedbalstwa, niechlujstwa w dziedzinie gospodarczej, administracyjnej, szkolnej, politycznej. Jeśli się czyta np. „Czas”, to można by dojść do przekonania, że polityka ostatnich lat stawiła każdej rozumnej inicjatywie, każdej zdrowej myśli tylko „hamulce i przeszkody”. Czyż jednak za to wszystko, co się działo i co teraz spada na społeczeństwo straszliwym jarzmem udręceń i ciężarów, obojętne konserwatywnie nie ponosi odpowiedzialności? Przecież konserwatyści należeli do najwziętszych podporałców reżimu. To, co napisaliśmy niedawno o spóźnionych skargach p. Matuzewskiego, musimy powieścić i o obozie „Czasu”. Nie wymkniecie się od odpowiedzialności! Wasze krytyki i wasze skargi nie zagłuszą niedawnych jeszcze peanów na cześć doskonałości reżimu i waszych patetycznych głosów oburzenia na tych, którzy zło widzieli i wytkali.

Zaczytajmy teraz, dla przykładu, jak „Czas” charakteryzuje dzisiejszą rzeczywistość pomajową:

„Ktoś wysuwa jakiś piękny projekt, naprzykład projekt rejestrowania drzew owocowych. Jest pewna grupa ludzi, która na urzędowym trybie projektu prosi o prosty zarobek. Ci będą robili duży hałas aż do skutku, potępiając każdego krytyka. Znajdą się też zaraz ich obrońcy — ochotnicy, wykazujący, że trzeba w interesie kultury, oświaty, nauki, urzędowiścić wszelkie nieodroczone koncepcje, że środki na to znaleźć się muszą i t. p.”

To zakłamanie, to zarobkowanie na fałszywej ideowości zwalczał Obóz Narodowy w prasie i Sejmie przez lat dziewięć. Wtedy nazywało się ono radą i twórczością, a krytycy byli „bezpłodnymi opozycjonistami”...

### JĘCZA, ALE UCHWALAJA

Oczywiście, nie trzeba dzisiaj brać tych „krytyków” zbyt serio. Chodzi im tylko o ratowanie pozorów przed wzburzonym społeczeństwem i o utrzymanie z niem jakichkolwiek kontaktów. Bo gdy mowa o rzeczy głównej: o kontynuowaniu systemu, to wszyscy ci krytycy uważają obecny stan za idealny, niezastąpiony i jedynie możliwy. Pozostanie więc wszystko po staremu.

Najlepiej okazała się wartość tych krytyk na komisji sejmowej dla pełnomocnictwa. Prawie wszyscy mówcy „krytykowali” projekt rządowy, t. j. jęczeć, wdychać, narzekać, martwić się, „wyrzali życzenia” — ale ostatecznie pełnomocnictwa uchwalili.

Niektóre krytyki były tak nieszczerze, że jasnym jest, iż chodziło tylko o utrzymanie pozorów niezależności wobec rządu. Np. sugestia p. Miedzińskiego, by pełnomocnictwa ograniczyć do 1 grudnia. Nie trudno było p. Kosiakowskiemu wykażać, że niemożliwym będzie rządowi między 4 a 30 listopada opracować wszystkie niezbędne dekryty. P. Miedziński sugestia swą oczywiście cofnął, bo chodziło tylko o pozór.

Niektóre wystąpienia posłów podbiły protodusznością. Np. p. Zeligowski narzekał, że Sejm zbyt... obarcza pracą p. Prezydenta, zlewając na niego prawo dekretoowania. Inny poseł, którego nazwiska szkoda wymienić, zalecał oszczędzanie papieru w urzędach! Gdyby przynajmniej miał na myśli papier gazet sanacyjnych, utrzymanych w wiadomy sposób!

## K. K. O. miasta st. WARSZAWY

TRAUĞUITA 5 — Centrala

BIELAŃKA 8 — I Oddział

TARGOWA 65 — II Oddział

Stan wkładów i lokat na 30. IX. 1935 r. zł. 100.896.476.90  
BEZPIECZEŃSTWO, TAJEMNICA, KORZYŚĆ

## P. Laval a walka z ligami narodowymi

P. Edward Herriot walczy dziś zawzięcie na obradującym w Paryżu kongresie partii radykalnej, by ocalić gabinet Laval'a. P. Herriot jest prezesem tej partii i zarazem ministrem w rządzie. Ocalenie rządu, jeśli mu się uda, będzie jednak p. Laval'a drogą kosztować. Czem premier ma radykałom zapłacić? Pewną zmianą nianów w polityce zagranicznej, różnemi złagodzeniami dekretów oszczędnościowych, ale przede wszystkim zastrzeżeniem rygorów wobec lig patriotycznych. Szczególnie wobec „Ognistego Krzyża”. Radykali, a za nimi cała lewica, domagają się wprost rozwiązania lig.

Rząd może ocaleć, ale chyba nie na długo. Za 8 miesięcy odbędą się wybory do Izby Deputowanych i wobec powstania Frontu Ludowego, obejmującego radykałów, socjalistów i — po raz pierwszy — także komunistów, zwycięstwo wyborcze lewicy uchodzi za bardzo prawdopodobne. Wówczas przyszedłby do steru znowu rząd lewicowy, podobnie jak po zwycięstwach dla lewicy wyborach w latach 1924 i 1932. Pamiętamy jednak, że pierwsze rządy radykalne upadły w katastrofie franka, którą swem niedołęstwem zawiniły, w r. 1926; pamiętamy, że po raz drugi zwycięska lewica musiała w r. 1934 ustąpić z rządu, gdy na skutek złej gospodarki budżetowej i afery Stawiskiego, 80 tysięcy b. kombatanów zjawilo się z protestem na placu Zgody w słynnym dniu 6 lutego i gdy lekkomyślny p. Daladier kazał do tego tłumu strzelać. Lewica, przygotowująca się teraz po raz trzeci do objęcia rządów i to wespół z komunistami, nie chce ryzykować nowego 6-go lutego. Zgóry pragnie usunąć z placu zorganizowane siły narodowe, które mogłyby przeciw niej w krytycznej chwili wystąpić, lub choćby tylko swem istnieniem i swą siłą na losie jej rządów ciążyć. Obawia się, że ligi mogłyby na powołanie komunistów i socjalistów do rządu odpowiedzieć manifestacją równie stanowczą, jak skuteczną. Ligę rosną szybko i doskonałą swą organizacją. W momencie wyborów, w maju r. 1936, będą tak potężne, że żaden rząd nie odważy się ich rozwiązać bez ryzyka wojny domowej. Więc teraz p. Laval winien je rozwiązać — wola zgodnym głosem prasa Frontu Ludowego. Winien je rozwiązać, albo ustąpić. Se soumettre ou se demettre. To

stare hasło Gambetty parafrazuje wódz skrajnie lewego odłamu radykałów, p. Daladier, oświadczając w „L'Oeuvre”: Jeśli rząd nie zmieni swej polityki, to trzeba zmienić rząd.

Nacisk lewicy na p. Laval'a rość będzie w miarę zbliżania się wyborów. Wzmacniać się wniej będzie coraz bardziej obawa zamachu stanu, zwłaszcza ze strony „Krzyża Ognistego”, która już dzisiaj graniczy z psychozą. „Populaire” ogłosił w tych dniach szczegółowy plan tego zamachu, oczywiście sfalszowany, by podniecić agitację mas przeciw ligom. A trzeba zważyć, że hasła walki z faszystwem i dyktaturą, hasła obrony wolności i republiki, znajdują w dzisiejszej Francji przyjęcie bardzo życzliwe, choć ani wolności, ani republiki w gruncie rzeczy nic nie grozi. Przeciwnie szef „Krzyżów Ognistych”, pułkownik De Laroque, stale oświadcza, że jest wrogiem monarchii, dyktatury i faszystw, i że jego organizacja ma na celu nie co innego właśnie, jak obronę republiki i zdrowej demokracji przed całym możliwym i stałym przez III Internacjonalę przygotowywaną rewolucją komunistyczną. Wielka jednak ilość Francuzów, w których od czterdziestu lat mawia się, że ze strony lewicy żadne ustrojowi republikańskiemu niebezpieczeństwo nie grozi, i że do obalenia demokracji i republiki dają jedynie siły prawicowe, uwiaryła, że ligi są istotnie organizacjami faszystowskimi i zamachowymi. Oparta o te nastroje lewica, jeśli nie dziś, to w ciągu sesji parlamentarnej, która się za kilkanaście dni rozpocznie, może rząd Laval'a obalić. P. Herriot ten moment zdoła tylko odroczyć.

P. Laval zrobił wiele, by ostrze tych ataków stępić. Pod naciskiem Herriota wydał w ostatnich dniach trzy dekryty, uniemożliwiające słynne nagłe zbiórki „Krzyżów Ognistych”, na które ligowcy przybywali samochodami, według ustalonej marszruty. Te „mobilizacje” „Krzyżów” budziły straszliwą panikę na lewicy. Odtąd będą mogły się odbywać tylko za zgodą merów lub prefektów i za uprzednim zgłoszeniem conajmniej 3-dniowym. Ponadto jeden z dekretów tak zaostroża warunki przywozu, sprzedaży i noszenia broni i takimi grozi za nieprzestrzeżenie tych przepisów karami, że liści stracą możność posiadania broni. Wreszcie trzeci dekret precyzuje kompetencje sądów w zakre-

sie rozwiązywania spórów, dających do celów nielegalnych lub zagrożających istnieniu republiki i jej całości terytorjalnej. Sady mogą zamknąć ich lokale na wniosek prokuratora.

Teoretycznie dekryty powyższe więcej zagrażają komunistom, niż ligom, gdyż cele rewolucyjne, posiadanie broni, wielkie manifestacje uliczne — charakterystyczne dla każdego komunizmu. Nacisk jednak lewicy pójdzie w tym kierunku, by je stosowano wobec lig narodowych. Komunizm, sprzymierzony z radykalizmem, uchodzi dziś bowiem za obrońcę (!) republiki.

Wszystko zależeć będzie od wykonania tych dekretów. Zwolennik lig, p. Kerillis, pisze w „Echo de Paris”, że dekryty, jak sankcje, albo będą łagodne i przez to — bezskuteczne, albo ostre, a wtedy wywołają awantury. Ligę bowiem bez oporu nie zrezygnują ze swego charakteru dobrowolnej żandarmerji, stojącej na straży porządku wobec groźby komunizmu. Skrajna lewica zaś nie wierzy w zdecydowane stosowanie dekretów, uważa bowiem p. Laval'a za protektora (!) „Krzyżów Ognistych”, co oczywiście jest nonsensem. W gruncie rzeczy p. Laval nie może dzisiaj ostremi zarządzeniami przeciw ligom rozbijać swej wierności i swego rządu, w którym zasiadają także politycy umiarkowani. Musiałby chyba równocześnie uderzyć w komunistów, a to znowu wywołałoby gwałt na lewicy. Nie leży także w interesie akcji oszczędnościowej i gospodarczej rządu pogłębianie w kraju nastrojów walki. Zapewne więc ograniczy się premier do umiarkowanych zarządzeń, — ale te nie zadowolą lewicy. Będzie ona dążyć do jego usunięcia.

Mógłby premiera ocalić wielki sukces dyplomatyczny, ale mimo chwilowego złagodzenia napięć wątpliwość, czy p. Laval zdoła doprowadzić do pokoju. Finanse Francji zostały uzdrowione, ale ożywienie gospodarcze także na siebie czekać. Niezadowolenie z oszczędności budżetowych jest duże. Italofilia p. Laval'a nie godzi się z anglofilizmem i italofoją lewicy... Trudnym więc będzie życie polityczne jego rządu, gdy Izby się zbiórą, w większości przeciw lewicowe. W wyborach senackich z 20 b. m., p. Laval odniósł duży sukces, wybrany bowiem został w dwóch okręgach (a zwłaszcza wybór w dep. Sekwany jest znamienny, gdyż większość elektorów była tam lewicowa i wybrała lewicowców — poza p. Lavalem — senatorów), ale mimo swych talentów, zasług i wysiłków, może paść lada dzień ofiarą rosnącej ciagle napięcia między koalicją lewicową a mocno zorganizowanym (po raz pierwszy za istnienia Republiki) obozem narodowym, jak: charakteryzuje dzisiejszy moment we Francji. (m)

darstwa narodowego, a dla pozyskania małych, „szarego człowieka”, stworzyło się olbrzymią biurokrację ubezpieczeniową. A pilnowanie niepewnych żywiołów, a upaństwowiona agitacja polityczna — czy to nie kosztuje?

Mechaniczne równoważenie budżetu przez zwyczajki podatków i obniżki płac nie doprowadzi do celu. Zapo-

wiada się naprawdę i reformy gospodarcze, ale w programie rządowym wyglądają one na muzykę przyszłości; będzie się nad niemi radziło i przeprowadzało różne badania. Ale dzisiaj już i reformy gospodarcze nie wystarczą. Potrzeba reformy państwa.

R. RYBARSKI

# NIECH CHRYSZTUS KRÓLUJE

Na tarasie pałacu namiestnikowskiego w Jerozolimie stało dwóch ludzi: dumny, bogatostrojny Pontius Pilatus, namiestnik rzymski — i skromnie oddziały, wymęczony całonocną udręką, z więzami na rękach — Jezus.

— Ty jesteś królem? — pyta Pilat.  
— Tyś powiedział — odrzekł Chrystus.

Wzruszył ramionami, z drwiącym usmiechem, na te słowa pyszny Rzymianin i odszedł, by wyjednać u motłochu żydowskiego uwolnienie dla tego nieszkodliwego maniaka — jego zdaniem — i marzyciela.

Dziewiętnaście wieków minęło od tego czasu. Po Pilacie zostało jeno wspomnienie i to tylko dzięki roli, która odegrał w sprawie Jezusowej, upadło nawet imperjum, jakie Pilat przedstawiał — Chrystusowe zaś królestwo trwa i rozrasta się ciągle tak wszędy, jak i wgląb.

Rozrost wszędy, to te nieustanne prace misyjne, zdobywające dla idei Chrystusowej coraz to nowe ziemie i nowe narody. Rozrost wgląb, to ciągała praca nad przemianą dusz jednostek i życia całych społeczeństw na modłę Chrystusową.

Dziewiętnaście wieków minęło, lecz praca nad budową Królestwa Chrystusowego dotąd nieskończona, a dziś konieczniejsza jest jeszcze, niż była kiedykolwiek.

Dusza współczesnego człowieka jest wzburzona, odbywa się w niej proces walki wszystkiego, co jasne i wielkie jest w człowieku, z siłami i porywami niskimi, dobywającymi się gdzieś z bezdennej otchłani naszej wewnętrznej jaźni. Temu wzburzonemu kłębowisku potrzeba sternika i władcy, któryby siły duchowe mógł ująć w karby i nadać im odpowiedni kierunek ku lotowi wzwyż. Tym sternikiem i władcą może być tylko Chrystus.

Obrony, naprawy i kierunku potrzebuje też podstawa, z komórek społecznych — rodzina. Rozpręga się w niej dziś wszystko: łączność duchowa między małżonkami i stosunek dzieci do rodziców. Odnowicielem, umocnicielem i ratownikiem tej rodziny może być tylko Ten, co podniósł ją do godności sakramentalnej, co związał ją w więź nierozwalną — Chrystus.

Przemiany, uzdrowienia, umocnienia potrzebują też i szersze organizmy społeczne: narody, państwa, ludzkość. Z zamieszania, rozstroju i bezdroża wyprawdzicie je może tylko władca dłoń Chrystusa i najdelikatniejszy ze wszystkich kodeksów świata — Ewangelia.

Nic więc dziwnego, że Kościół katolicki w tym właśnie czasie, potrzebującym tak wszechstronnej naprawy, zaprowadził nowe święto, święto Chrystusa-Króla.

Kto umie patrzeć w życie i wysnuwać ze swych spostrzeżeń wnioski, ten widzi, że do rozstrzygającej walki o władzę nad światem organizują się dwa obozy: obóz zła i ciemności, którego widomym przedstawicielem jest czerwony car na Kremlu i obóz prawdy i dobra, usymbolizowany w Stolicy Apostolskiej. Wszystkie inne kierunki i usiłowania, to tylko odgałęzienia tych dwu wielkich potęg, to mniej lub więcej zamaskowane poczynania idei szatańskiej, lub idei Chrystusowej.

Do walnego starcia przedziej, czy później dojdzie, więc już dziś, w okresie przygotowań — nikomu nie wolno stać na uboczu w roli biernego widza. Obowiązkiem każdego rozumnego i szlachetnego człowieka jest — pomagać armii Chrystusowej, zwalczać zło, gdziekolwiek ono się ukaże, głośno śmiało i donośnie:

My chcemy Boga w rodzinie, w troskach rodziców, w dziełach snach —  
my chcemy Boga w wojsku, w szkole, w rozkazach władzy, w księgach praw.

Ks. FRANCISZEK BŁOTNICKI.



## Nowe książki

**Jerzy Bohdan Rychliński:** Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Książnica - Atlas. Lwów — Warszawa, Str. 184. Zł. 2.80.

Jerzego Bohdana Rychlińskiego znamy jako starannego tłumacza oraz autora „Holendra latającego” (r. 1920), „Mah-Jonga” (r. 1925) i „Róży Korsarskiej” (r. 1928), w których wyświadczył ze znanym walecznym motywu morskim. Oficera polskiej marynarki i belotezystę pociągnął oczywiście musiały losy i przygody Krzysztofa Arciszewskiego, tak ciekawie i bujne, iż dziś, że nikt wcześniej nie pokusił się o ich powieściową transpozycję. Przeciwnie do naszego Arciszewskiego w początkach XVII wieku zdobył dla Holandji całą prawie Brazylię, Parahibę i Pernambuco, zreformował artylerię polską i w wojnach koczowniczych wielkie usługi oddał Rzeczypospolitej. O nim to napisał Rychliński powieść, w której zaczytywać się spełnością będzie młodzież, przeżywając to wszystko, co wycierpiała szlachetna i heroiczna dusza Arciszewskiego na dalekich morzach i w dziewczyczych puszczach, gdzie wciąż czaiło się niebezpieczeństwo, groziły Indjanie, dzikie zwierzęta choroby. Te wszystkie przygody naszego bohatera, oparte na faktach historycznych, powiślał autor subtelny wątkiem romansowym, w którym jednakże zwyciężyła miłość ojczyzny nad afektami polskiego konkwistadora ku pięknej księżniczce hiszpańskiej.

**Stanisław Karpiński,** major pilot: Polskie Skrzydła w moich lotach długodystansowych. Z portretem autora, 28 ryc. i 4 mapkami. Książnica - Atlas. Lwów — Warszawa, 1935. Str. 264. Zł. 4.50.

Niemal równocześnie z rozpoczęciem nowego dalekiego lotu do Australji wyszła książka majora - pilota Stanisława

Karpińskiego, zawierająca wspomnienia i opisy jego wspaniałych lotów długodystansowych dookoła Polski w jednym skoku, dookoła Europy i wreszcie do Azji i Afryki, a nawet przygotowania lotu do Australji. Największą zaletą tej książki jest jej bezpretensjonalność i prostota. Autor nie wysiła się na „literackość”, opowiada prosto, dość pedantycznie, spokojnie i rzeczowo, co widział, gdzie był, co go spotkało. Właśnie ta przedmiotowość sprawia, że z całą satysfakcją lecimy wraz z m. r. Karpińskim ponad Turcją, Persją, Afganistanem, Irakiem, Egiptem, Palestyną, Syrią, ciesząc się z jego zwycięstw i życząc mu powodzenia w obecnym locie. Książkę poświęcił autor młodzieży, ale zainteresuje niewątpliwie każdego, komu drogi jest rozwój naszego lotnictwa, zainteresuje zwłaszcza w tym czasie, kiedy dzień po dniu śledzimy z przejęciem losy „Niebieskiego ptaka”, usiłującego zdobyć tym razem Australję.

**Przed 50-leciem Konwiktu chyrwoskiego.** — Konwikt Chyrwoski przygotowuje się do obchodu 50-lecia istnienia. Na te zaszczytne „złote gody” o. Teofil Bzowski T. J. wydał broszurę p. t. „Konwikt Chyrwoski”, w której (na 97 stronach) nietylko opisyuje dzieje tego zakładu wychowawczego, ale przedstawia ustrój tej placówki i szereg zasad, w których opiera się wychowanie religijne, umysłowe, fizyczne i towarzyskie. O koleżki Konwiktu Chyrwoskiego stoją dwaj wielcy i niezapomniani kapłani: o Mar'an Morawski T. J. i o Henryk Jackowski T. J. Dwa wielkie umysły i dwa wielkie charaktery, które kładły podwaliny tego zbożnego dzieła. W szeregach wychowanków zakładu chyrwoskiego widnieje wiele znakomitych nazwisk.

# Filharmonja Warszawska

Koncert symfoniczny pod dyktandą W. Bierdiajewa  
Solista E. Mainardi

W orkiestrowej części programu trzeciego koncertu symfonicznego dwa tylko widniały nazwiska: J. Brahmsa i R. Straussa. Jakże wymowne są to imiona! Brahms, tkwiący korzeniami swej sztuki w muzyce wielkich klasyków niemieckich, nieprzebrany purytanin w zasadniczych kwestiach muzycznych, idący prostą drogą swego przeznaczenia ku ideałom najszczytniejszym, jest wyrazem i symbolem tych pięknych dążeń i wzlotów duszy twórczej, jakie przed nim już widział świat w dziełach Bacha i Beethovena. Żyjąc w epoce, w której wielki głos miał Fr. Liszt, a Ryszard Wagner, przekonany antagonista Brahmsa, tworzył zdawało się zupełnie nowy świat w dziedzinie sztuki — muzycznej zwłaszcza — zdołał wszakże Brahms ustrzec czystości swych ideałów i potrafił przejść przez wzburzone morze namiętności i przeciwności wszelakich do celu, który mu przyświecał od lat najmłodszych.

Będąc następcą i kontynuatorem mistrzów niemieckich z XVIII i początku XIX stulecia, Brahms zamknął epokę czystej, wzniosłej sztuki. Jak dołąd — nie pozostawił spadkobierców, którzy, idąc jego drogami, umieliby czynić swymi realizować ideały Brahmsowskie. Można zresztą sądzić, iż popoziłta szarzyzna życia dzisiejszego, wraz z jego zgłębieniem, szumem, krzykiem, błaganiem, z szybkością tempa, przesyłem i brakiem zdolności myślenia i odczuwania piękna absolutnego, nie stwarza atmosfery, w której mogłyby rozrastać się i rozwijać ideały sztuki takiej, jak Brahmsa. W naszych czasach staje się on zjawiskiem odosobnionym, często niezrozumiałym.

Ryszard Strauss, wywodzący się od tych muzyków, którzy, nie mając w sobie dość sił twórczych czysto muzycznych, sięgali po pomoc do poezji, literatury i malarstwa, reprezentuje świat zupełnie inny. Typowy w swoim czasie „nowator”, starający się uchwycić „tempo życia”, iść rzekomo drogami nieznanymi, Strauss w istocie rzeczy nigdy nie sięgał w swych zamierzeniach i dążeniach ani tak głęboko, ani wysoko, jak Brahms. I chociaż chciał na język muzyczny przełożyć Zarathustrę, w gruncie rzeczy bardzo powierzchownie rozumiał tutaj zadanie kompozytora. To też naiwni tylko widziec mogliby w tych usiłowaniach Straussa powagę czynu twórczego.

W muzyce Fr. Liszta dzisiaj z całą pewnością stwierdzamy szaloną przewagę elementu efekciarzkiego nad prawdziwie twórczym. Jak od Liszta pochodzi cała szkoła impresjonistyczna, wyrosła na gruncie francuskim, tak, przysimując odmienne formy w innym klimacie, i muzyka Straussa od Liszta da się wyprowadzić. Jak w tamtym, tak i w tym wypadku walory talentu indywidualnego odgrywają rolę znaczną, ale podłoże pozostaje to samo, efekt dźwiękowy góruje nad ideą; pierwiastek intelektualno - spekulacyjny nad duchowo - twórczym.

Ze sztuką jest tak, jak z górami. Im jest wyższa, tem mniej ludzi osiągnąć może te wyżyny, zrozumieć i nasycić się ich pięknem. Dlatego też Liszt nigdy nie stracił swej popularności, a

Strauss znajdzie więcej oklasków od Brahmsa.

W piątek grano u nas jego czwartą symfonię, E-moll. W formie, o linjach niesłychanie proporcjonalnych, architektonicznie czystych idealnie mieści się tutaj muzyka przepiękna, nieposiadająca żadnej skazy, żadnych miejsc pustych lub tanich; żadnego efekciarstwa, ni polowania na sukces wśród tłumów. Trzeba przyznać, że p. Bierdiajew umiał w sposób bardzo szlachetny i wytworny, a co ważniejsze: i uduchowiony, wykonać dzieło Brahmsa, — kto wie, czy nie będące najwyższym wzlotem twórczym tego autora.

„Don Juan” Straussa stwarza masę możliwości dla wykazania sprawności wirtuozowskiej orkiestry oraz daje pole kapelmistrzowi błysnięcia temperamentem, rozmachem i opanowaniem audytorium przez wyszukanie efektów dynamicznych, hojną ręką Straussowską rozsiłanych w tym utworze. Ze takie rzeczy umie robić p. Bierdiajew świetnie — wiemy, łatwo też domyśleć się, że zarówno on, jak orkiestra, wykonaniem „Don Juana” zerwali burzę oklasków.

Solistą wieczoru był wiolonczelista włoski, Enrico Mainardi. Jest to artysta wyższej miary. Posiadając całkowite opanowanie środków technicznych, Mainardi zdobywa możność swobodnego artystycznego interpretowania wykonywanego dzieła. Daje przeto kreację otwórczą. Dlatego też w jego ręku koncert Dworzaka staje się piękną, pociągającą, muzyką (ciekawo, że zewnętrznie pokrewną chwilami Brahmsowi i jego IV symfonji) a wprost zachwycająco brzmią u niego takie perełki dawnej literatury, jak utwory Boccherini'ego lub Paradisi.

Jeśli chodzi o stronę formalną, to stwierdzić należy, iż p. Mainardi ma ton dźwięczny, żywy, piękny, pozbawiony tak ostrości brzmienia, jak zbędnej czułościwości. Technicznie posiada wszechstronność, a intonację czystą, rytmikę zaś wybitnie precyzyjną. W sumie: jest to wiolonczelista znakomity.

Zalety artysty umiały ocenić nasza publiczność, nagradzając p. Mainardi'ego oklaskami gorącymi i domaganiem się nadatków.

WITOLD SZELIGA.

## BEZSENNOŚĆ wyniszcza or: anizm

a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Roślinne środki nasenne nie wywołują stępienia i zaniku wrażliwości nerwowej oraz nie powodują przyzwyczajenia. Z Ziela Magistra Wolskiego „Pasiverosa” zawierają znana roślinę egzotyczną, o wybitnych właściwościach uspakajających Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej). Łagodna ona zaburzenia systemu nerwowego (nerwicę serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju, hysterję) i sprzydają krzepięcy, naturalny sen. Ze względu na swe łagodne działanie, pozbawione szkodliwych wpływów ubocznych, mogą być stosowane, bez obawy przyzwyczajenia przez wszystkich bez różnicy wieku.

Ziela ze znak. ochr. „Pasiverosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).  
Wydawnictwo Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14, m. 1.

553

## U zbiegu trzech granic

Jeziro i miasto Ohrida

Jugosławia stała się obecnie coraz korzystniejszym terenem dla turystyki samochodowej. Szczupłą bowiem ilość linii kolejowych wpłynęła na skierowanie całej polityki komunikacyjnej rządu ku motoryzacji kraju. Pełnowartościowe mnóstwo nowych doskonałych szos, pnących się serpentynami na szczyty górskie, przebiegających wzdłuż pięknych dolin, docierających do najodleglejszych, najbardziej pierwotnych zakątków. Na obrzeżach przestępnie przeszło 3000 km., którą przebyliśmy autobusem, nie spotkaliśmy przelotnie ani jednego odcinka zły nawierzchni. Niekiedy zdarzają się tylko drogi zbyt wąskie dla wielkiej maszyny, ale to dostarcza emocji zjeżdżania przy zakrętach na sam brzeg przepaści i cofania się w tył. Emocje to nieszkodliwe, bo wychowano ekipę świetnych szoferów w których ręce oddać się można z całym zaufaniem. Dość powiedzieć, że w ciągu całej wędrowki nie mieliśmy ani jednego uszkodzenia maszyny, a mimo płochliwości zwierząt, nieprzyzwyczajonych jeszcze do samochodów, postradał życie jeden tylko indyk i to taki który żywiąc prawdopodobnie zamiary samobójcze w ostatniej chwili rzucił się pod koła.

Najciekawsza, najbardziej egzotyczna część trasy samochodowej biegnie na południe od Skoplje do punktu w którym na jeziorze Prespaskim stykają się granice trzech państw: Jugosławii, Grecji i Albanji. Drogę tę przebywać trzeba dużymi etapami, gdyż setki kilometrów prowadzą wśród absolutnej pustki i ciszy nagich poszarpanych szczytów górskich. Wdrapująca się serpentynami do wysokości 2000 metrów szosa jest tu bodaj jedynym dziełem ręki ludzkiej, czasem napotka się tylko szata pasterski i stado baranów, uciekających w popłochu na odgłos motoru. Tem bujniejsze wydaje się życie, gdy zjechałszy w dolinę natrafiamy na miasteczka. Wąskie ich uliczki kipi, zwłaszcza w dni targowe, ruchem i gwarem, a stopy wspaniałych owoców, różnorodne stroje ludowe, bogactwo porzucanych na straganach haftów i dywanów składają się na obraz niezwykle barwny. Obserwować też można ciekawe przenikanie się wzajemne dwóch kultur obyczajowości i religii, muzułmańskiej i ortodoksyjno - chrześcijańskiej. Murulmańska panująca tu przez przeszło 5 wieków, musiała oczywiście wywrzeć swój wpływ, ale i chrystianizm

nie dał się zgniebić. Pewna część ludności miejscowej przeszła na wiarę mahometańską, reszta jednak pozostała chrześcijańska, a cerkwi widzimy tam bodaj tyle, ile meczetów. Niekiedy tylko jak np. w Prilepie zbliża się ona wewnętrznym urządzeniem w przedziwny sposób do meczetu, posiadając nawet okratowaną galerię dla kobiet.

Jakby dla odszkodowania za nagość szczytów górskich przyroda wyposażała szczególnie hojnie tamtejsze doliny. Są one jednym pasmem sadów, winnic, pól kukurydzianych i tytoniowych.

Tutaj to znajduje się wielka składnica najlepszego tytoniu eksportowego, którego wyborowe gatunki wysyłane są do Polski i Czechosłowacji, podobnie do Niemiec. Nawiasem zauważyć trzeba że jugosłowiański monopol tytoniowy dość beceremonialnie traktuje krajowych konsumentów, nie tając wcale przed nimi że najlepszą część swych wyrobów przeznacza dla pałacy zagranicznych. Na papierosach tych widnieć napis „eksport”, wewnątrz kraju kupić ich nie można, natomiast nabywa się je po cenie do połowy niższej na stacjach granicznych, ale tylko przy wyjeździe z Jugosławii. Mieszkańcy tych części zjednoczonego królestwa, które dawniej należały do Austro-Węgier narzekają na absolutną niemożność palenia papierosów własnej roboty. Gilz sprzedawać nie wolno, a w śliczne długie pasma krajany tytoniu idzie wylącz-

nie zagranicę. Spotykamy go u nas pod nazwą Hercegowiny lub Pursiczanu.

Przejechałszy kilka pasm górskich minąwszy miasta Veles, Prilep i Bitolj (dawni Monastyr) docieramy do największej ozdoby południowej Serbji do ślicznego jeziora Ohrid i miasta o tej samej nazwie.

Pnące się po wysokich wzgórzach nad wielkim jeziorem 10-tyśięcne miasteczko jest jednym z najstarszych w Serbji, powstałem jeszcze z kolonii greckiej. Mimo zacieklej walk i przechodzenia z rąk do rąk, poszczególne epoki dzieł, pozostały w nim ślady bardzo wyraźne. Poczynając od położonych na wysokości górze ruin starożytnych twierdz i dobrze zachowanych starożytnych murów miejskich poprzez średniowieczne cerkwie i klasztory szeregi starych tureckich domów z wysuniętymi naprzód ścianami górnych pięter, dochodzimy do nowoczesnych hoteli i pensjonatów, których część jest jeszcze w budowie. Ohrida przygotowuje się bowiem z rozmachem do przyszłej swej roli europejskiego letniska i kąpieliska.

W tej chwili przeważa tam jeszcze charakter całkowitego wschodu. Przekonałam się o tem dokładnie, gdy zaszedłszy do sklepu po znaczki pocztowe zgubiłam towarzyszy wycieczki i powędrowałam na los szczęścia przed siebie ufna, że położony nad jeziorem hotel odnajdę z łatwością. Optymizm ten okazał się nie-

uzasadniony. Dotarłam bowiem do jeziora ale po drugiej stronie wysuniętej w niego mocno wysokiej góry, przez którą drogi niema. Trzeba było zatem obejść dobrych parę kilometrów stromemi, koślawo brukowanymi, wąskimi uliczkami, zasypianymi popielatym pyłem, po których krążyły zakwefione kobiety, męczącymi w fozach, wspiwały się obciążone osły, bawily się w kurzu odbarte dzieci. Dwóch takich 8-letnich najwyżej kawalerów zaofiarowało mi się na przewodników poprzez wschodni labirynt. Jeden z nich przez całą drogę wygłaszał kwiecistą mowę, z której nic nie rozumiałam prócz tego że fatygę swoją oceniają na 3 dinary. Było to zresztą zdaje się główną treścią obszernych wywodów.

Kąpiel w Ohridzie jest rozkoszna. Woda mimo drugiej połowy września bardzo jeszcze ciepła, dno piaszczyste, w jasnoszmaragdowych toniach uwi się tysiące drobnych rybek. Gdy słońce zajdzie i zerwie się wietrzyk wieczorny jezioro zaczyna się burzyć, uderzać falami o brzeg, udając z powodzeniem morze. Wyjechałam w tem Adriatyk, który znou z kolei przez cały tydzień naszej podróży wzdłuż wybrzeża dalmatyńskiego i chorwackiego udawał z urosem godnym lensej sprawy jezioro, mnie jednak w pole nie wyprowadził, bo z poprzednich spotkań wiem, że stać go i na inne obyczaje.

Jadwiga Gutkowska.

# OBLICZE TARNOPOLA

(Od własnego korespondenta)

Tarnopol, w październiku.

Po kilkuletniej przerwie znalazłem się w październiku b. r. w Tarnopolu, stolicy województwa, które właściwie powinno się nazywać podolskie.

Zewnętrznie wygląda miasto dość przyzwoicie, a w każdym razie ocale niebo lepiej, niż główne miasto sąsiedniego województwa wołyńskiego. Znać w Tarnopolu pewna, choć nie nadto daleko posunięta, dbałość władarzy miasta o jego wygląd zewnętrzny. A zresztą kraj, którego Tarnopol jest stolicą, jest stosunkowo dość zamożny. Nie pszenicznym urodzajem Podolu nie bywa nigdy głocło, o który nie trudno na innych bardziej ubogich terenach kresowych.

Łączę jednak przypatrywać się miastu bliżej. Chciałoby się wyczuć tutaj tętno polskiego życia narodowego. Przecież Podole to najbardziej polska ziemia na naszym południowym wschodzie. Na przedwojennych mapach etnograficznych, wychodzących z pracowni uczonych niemieckich, żywił polski występ w gęstych wyspach, zajmujących prawie połowę dzisiejszego województwa tarnopolskiego. Jakżeż więc wygląda siedziba tak polskiego województwa?

Najliczniejsi w tem około czterdziestotysięcznym mieście są Żydzi. Jest ich tu chyba ze 40 proc., a więc ze szesnastu tysięcy. Na drugim miejscu są Polacy, na trzecim Rusini. Ci ostatni rosną w siłę najbardziej. Odrazu uderzyło mnie po kilkuletniej nieobecności, że coraz częściej słyszy się na ulicy język ruski i że urosła bardzo liczba sztydów z ruskimi napisami. Wrómy jednak do Polaków.

W Tarnopolu jako siedzibie województwa jest dużo urzędników, w dużej części Polaków. Trochę jej inaczej jest w sądownictwie. W sądzie okręgowym jest wprawdzie większość Polaków - sędziów, za to jednak w sądzie grodzkim na 9 sędziów jest tylko 4 Polaków. Wszyscy 3 notariusze są narodowości polskiej, w tem jednak jeden neofita.

Wprost katastrofalnie zaś przedstawia się polski stan posiadania w adwokaturze. Na około 70 adwokatów jest tylko dwu Polaków i to jeden dopiero niedawno przeszedł do adwokatury z sądownictwa. Obaj zresztą są to ludzie starsi i w polskim życiu społecznym nie biorą wybitniejszego udziału. Poza tem jest w Tarnopolu około 14 adwokatów Rusinów (Ukraińców) i przeszło 50 Żydów. To samo jest z aplikantami adwokackimi. 7 Polaków, 4 Ukraiń. i 25 Żydów. Można sobie wyobrazić, co to będzie za lat kilka. A Żydzi adwokaci mnożą się coraz bardziej i zaczynają powoli produkować w Tarnopolu adwokatów dla województwa b. Kongresówki. To samo jest w sąsiednich miasteczkach powiatowych. W Zbarażu, Skalicie, Trembowli, Mikulińcach, Nowem Siole i Grzymałowie, niema ani jednego adwokata Polaka, a jest po kilku Rusinów i Żydów. A tymczasem polska młodzież tumaniona przez sanację, zalega za głodowe pensje biur skarbowych lub urzędów podatkowych, lub wogóle nie znajduje pracy.

To samo mniej więcej jest w tarnopolskim i okolicznym światku lekarskim. W Tarnopolu na ośmiu lekarzy Polaków jest tylko Rusinów i ponad 25 Żydów — nie licząc tych fuszerów żydowskich, którzy mając tylko dyplomy zagraniczne, do tychczas w Polsce nieostreżeni, uprawiają praktykę pokątną. W miejscowym szpitalu (nie żydowskim) dyrektorem jest Żyd, 1 sekundariusz i dwaj specjaliści Żydzi, a tylko jeden jedyny sekundariusz jest Polakiem. Nic więc dziwnego, że w szpitalu praktykuje tylko jedna Polka na 3 Ukraińców i 12 Żydków. Ponadto większość z tych Żydów niema nawet prawa praktyki, gdyż są to zagraniczni dyplomanci, bez żadnych uprawnień w Polsce. Odpowiedni też oczywiście jest, a raczej do niedawna był poziom szpitala, który dopiero ci (!) praktykanci podnieśli. Przed paru jeszcze laty nie było w tarnopolskim szpitalu żadnych nowoczesnych aparatów i urządzeń, które zastępowano zwyczajną aparaturą pięciu ludzkich myślow i tyłu palców.

Dostawami medykamentów do tarnopolskiego szpitala są oczywiście aptekarzy Żydzi, którzy są właścicielami 4 aptek miejscowych w całości i jednej w części. Jedna tylko apteka w Tarnopolu jest w całości przedsiębiorstwem chrześcijańskim.

A więc w zawodzie lekarskim podobnie jak w adwokaturze. Społeczeństwo miejscowe odwraca się coraz bardziej od Żydów i domaga się swoich, a tych niepodobna wyszukać, gdyż nawet nie ma gdzie odbyć praktyki. Tak samo fatalnie jest w niektórych innych dziedzinach. A więc fotografa Polaka dotychczas w Tarnopolu nie było. Jeden bowiem Polak przed laty wyszkolił kilku Żydów i... umarł. Dopiero w miesiącu listopadzie b. r. otwiera w Tarnopolu zakład fotograficzny w Kwiecie, który napewno będzie miał duże powodzenie, o ile tylko jest dobrym fachowcem. Niema również w Tarnopolu ani jednego chrześcijanina zegarmistrza, ani ju-

bilera. Z konieczności zatem ocenicielem w lombardzie miejscowej Kasy Oszczędności musi być Żyd. Niema dalej w Tarnopolu ani jednego polskiego sklepu ubiwa, niema sklepu opału i t. d. Następnie dość wspomnieć, że przed kilku laty roboty blacharskie w miejscowym kościele parafjalnym, a także roboty złotnicze, wykonywali Żydzi.

W na'bardzie, szewską pasję wpadłem jednak razem z moimi kolegami z ćwiczeń rezerwy w żydowskim „dniu sądnym”, kiedy to oba żydowskie kina (chrześcijańskich niema!) zamknęły swe podwoje i miastu nadały już urzędowo piętno żydowskie. Coby na to powiedział przejezdny cudzoziemiec?

Odpowiednio do tego stanu rzeczy przedstawia się życie towarzyskie miasta. Niektórzy z miejscowych dygnitarzy nie wstydzą się godzinami przesiadywać w żydowskim lokalu, który jakby na ironię nazywa się „Polonia” — przy żydowskiej muzyce i w żydowskim towarzystwie. Zato właściciel lokalu wybudował już sobie wielopiętrowy gmach.

Jeszcze bardziej było mi przykro, kiedy znalazłem się na zawodach piłki nożnej między zespołami miejscowych sędziów sportowych i miejscowych „Old boyów” i zobaczyłem, że nawet oficerowie nie waha się stanąć na zielonej murawie z różnymi machabejskimi typani. Nic też dziwnego, że najgorszym miejscowym klubem piłki nożnej są polskie „Kresy”, a najlepszym żydowska „Jehuda”.

Niech zresztą nikt nie myśli, że może w kresowym Tarnopolu jest tak mało Polaków, że z konieczności muszą się oni rzeć o Żydów. Jest tu ich najmniej 12 tysięcy, a powiat jest przytem w około 50 proc. polski. A zresztą przykładem może służyć działalność miejscowych Rusinów. Ci nie opierają się o nikogo, tylko o własne siły. W ostatnich czasach nie brak pewnych oznak otrzeźwienia wśród tarnopolskich Polaków. Od kiedy na miejsce przyjechał Żydów dr. Lenkiewicza prezydentem miasta został pułk. Wiadałki, wiele już się zmieniło. Prawa ręką p. Lenkiewicza, sekretarz magistratu p. Tartakower przeszedł na odpowiedzialniejsze stanowisko referenta sanitarno-obywatelskiego. Dyrektor miejskiej Kasy Oszczędności Żyd poszedł na emeryturę. Polacy zaczynają zastanawiać się nad własnym położeniem.

Życie społeczne w Tarnopolu formalnie jest bardzo bogate, treściowo ubożuchne. Liczne sanacyjne związki o tyle są czynne, iż każdy z nich urządza do roku jeden den dancin i ewentualnie jedną defiladę. Zato komendanci pobierają nieźle jak na dzisiejsze czasy pensje i diety.

Na uwagę zasługuje praca tarnopolskiego Towarzystwa Szkół Ludowej. Jakkolwiek usanowane musiało z konieczności dopuścić do pracy ludzi usposobionych narodowo i ci podtrzymują wspaniały dorobek lat dawnych, a nawet go pomnażają. W roku kalendarzowym 1934 oddano do użytku na terenie powiatu nowowybudowane 2 kościoły i 4 domy ludowe. Ogółem jest już na terenie powiatu 34 domów ludowych, które są ośrodkami polskości i patriotyzmu. Jest pozatem w powiecie 14 orkiestr ludowych, 24 chóry śpiewacze, 74 zespoły teatralne i 83 bibliotek. Kilka kościołów i kilka domów ludowych jest w budowie. Bardzo to piękna praca i ludzie prowadzący ją zasługują na najwyższe uznanie. Niestety zadużo jest w pracy T. S. L. (odczyty, obchody) sanacyjnej tromtadacji, a pozatem za mało prowadzi się wśród polskiego żywiolu pracy gospodarczej. Tu jednak wypadła podkreślić jak najmocniej, że ta praca będzie zawsze utykać dopóki w tarnopolszczyźnie będzie tak źle, jak jest teraz w dziedzinie zawodów wolnych. Dobitnie na to wskazuje system pracy Ukrainców.

Z innych stowarzyszeń społecznych nieźle się trzyma „Sokół” nie korzystający absolutnie z żadnej pomocy zewnętrznej. I tu jednak za mało sił do pracy, jak wszędzie.

Ruch polityczny w tarnopolskiem reprezentuje Stronnictwo Narodowe, oparowane ono umysły coraz szerszych rzesz ludności. Zastępy sanatorów tonięją coraz bardziej schodząc do garści ludzi zależnych i karierowiczów. Przed ruchem narodowym w tarnopolszczyźnie otwiera się obszerne pole pracy

Obserwator.

## POLSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE

W salonach Kasyna Oficerskiego, Aleja Szucha 29 — otwarty jest

### IX MIĘDZYNARODOWY SALON FOTOGRAFIKI

Przy Salonie mieści się wystawa pod nazwą:

## 100 zdjęć Leica z całego świata

Ostatnie najnowsze modele aparatów i przyborów do obejrzenia na stoiskach

Leica i Voigtlander

# Z CAŁEGO KRAJU

## LOWICZ

**Rewizja i aresztowanie.** — Władze policyjne przeprowadziły dochodzenie u p. Tadeusza Bączkowskiego, który zamieszczył w naszym piśmie list w sprawie prokuratora Turskiego. Rewizję przeprowadzono dn. 22 b. m.

Następnego dnia p. Bączkowski został aresztowany i przewieziony do aresztu w Warszawie.

## PIOTRKÓW

**Na szkoły kresowe.** — Piotrkowska Macierz Szkolna przesłała Zarządowi Głównemu Polskiej Macierzy Szkolnej sześćset kilkadziesiąt złotych na akcję zakładania na kresach szkółek polskich Macierzy.

**Ze Zrzeszenia Piotrkowiaków.** Zarząd piotrkowskiego Oddziału Zrzeszenia Piotrkowiaków na ostatnim swem posiedzeniu przeznaczył 300 zł. na bursę męską, co łącznie z poprzednią daną w r. b. zapomoga na ten cel czyni 600 zł.

Pozatem wyasygnowano 200 zł. na stypendjum imienia ś. p. dyr. Józefa Fabjaniego dla jednego z wychowawców gimnazjum piotrkowskiego na prowadzenie wyższych studiów.

Ustalono, że z ofiar nadesłanych Zarządowi na ufundowanie tablicy w kościele po-piarskim, ku uczczeniu pamięci ś. p. dyr. Fabjaniego zebrano narazie 460 złotych.

**Wyróżnienie się Sokoła w zawodach.** W zawodach lekkoatletycznych, zorganizowanych w Piotrkowie w dniu 20 b. m. przez łódzki Z. L. A. i miejscowy K. W. F. i P. W., w których przyeło udział około stu zawodników z 8 klubów sportowych, wyróżniła się chlubnie reprezentacja piotrkowskiego gniazda Sokoła.

Sokół w zawodach tych zdobył: w biegu na 100 m. I miejsce (Dworakowski), w pchnięciu kulą — I i II miejsca (Górski i Jungowski), w skoku w dal — I i II i III miejsca (Jungowski, Renke i Mitek), w skoku wwyż I i II miejsce (Mitek i Drozdowski), w rzucie dyskiem I

m. (Górski) i w skoku o tyczce I m. (Jungowski).

**Zmiany w magistracie.** — Naczelnik Wydz. Adm. w Magistracie piotrkowskim, p. Stefan Podmunkiewicz po 35 latach nieskazitelnej i sumiennej pracy w tym Wydziale przeszedł na emeryturę. Opróżnione stanowisko powierzono młodemu magistratowi, b. członkowi Legionu Młodych, p. B. Chwistowi, który w tej dziedzinie stawia pierwsze kroki.

## STANISŁAWÓW

**Nowy polski bastion.** — Odbyła się w Wołosowie podniosła uroczystość poświęcenia nowego domu parafjalnego. Dom

# ZE LWOWA

## Co grają w teatrach?

**Teatr Wielki:** Niedziela, o godz. 15.30 „Muzyka na ulicy”, o godz. 20 „Wielki Fryderyk” z L. Solskim.

**Teatr Rozmaitości:** Niedziela g. 20-ta „Szesnaścioletka”.

## Repertuar kin:

Apollo: Księżniczka czardaszka. Casino: Wyprawy krzyżowe. Chimera: Piękło i tyg. Foxa z Abisynji.

Grażyna: Legion nieustraszonych. Kopernik: Folies Bergère. Marysińska: Bar Micwe. Pan: Halka. Pax: Wiosenna parada. Raj: Dwie Joasie. Sławy: Bał w Savoy i rewja. Swit: Zbrodnia w Trinidad i występ I-luzjonisty.

**Nadzwyczajne zebranie plenarne Stronnictwa Narodowego** odbędzie się w niedzielę, 28 b. m. o godz. 19.30 w lokalu przy ul. Pilsudskiego 11. W programie: oprawa ruska. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

**Kurs ideowy Młodzieży Wschepolskiej.** — W ub. tygodniu odbył się 4-dniowy kurs ideowy dla kandydatów Młodzieży Wschepolskiej. W kursie brało u-

# Szkoły bez nauki religii

Lomża, w październiku.

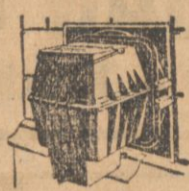
W Tykocinie w nowym roku szkolnym nie udziela się w szkole nauki religii, gdyż inspektorat szkolny białostocki nie dopuścił obu miejscowych wikariuszy do szkoły. Wskutek tego proboszcz wraz z wikariuszami zorganizowali nauczanie religii dzieci poza szkołą.

Podobnie w Puńsku, w parafii polskoliteńskiej, dzieci polskie muszą pobierać naukę religii poza szkołą, bo inspektorat szkolny suwalski nie dopuszcza księdza wikariusza Polaka do szkoły. Natomiast

dzieci litewskie mają swoją naukę religii w szkole w języku ojczystym.

Usuwanie księży ze szkół wywołuje niechęć rodziców do szkoły i do władz szkolnych, a także dzieci zniechęca do nauki szkolnej, gdy wśród niej niema nauki religii.

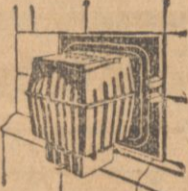
Taktyka wzmiankowanych inspektoratów szkolnych wywołuje szkodliwe i niepotrzebne zdrażnienia, ludność bowiem katolicka co do nauki religii dzieci jest szczególnie wrażliwa. (KAP).



## TERMON

jedyny racjonalny system ogrzewania

Chroni przed zimnem i wilgocią  
METALIKA, Aleje Jerozolimskie 35 tel. 9.91-49  
Salon demonstr. i zamówieni:  
Al. Jerozolimskie 18 tel. fon 201-32.



# Jeszcze o procesie dyr. Mazura

(Od własnego korespondenta)

Łęczycza, w październiku.

W niedzielę dn. 13 b. m., jak zaraz donosiliśmy, zapadł wyrok sądu okręgowego łódzkiego na sesji wyjazdowej w Łęczycy przeciwko Andrzejowi Mazurowi, b. dyrektorowi gimn. im. Adama Mickiewicza w Łęczycy, skazujący go na rok więzienia. Należy jeszcze szczegółowo przedstawić tło tego procesu.

Otóż tło sprawy przedstawia się następująco: w r. 1932 starosta łęczyczy p. dr. Zygmunt Pajdka razem z działaczami sanacyjnymi, wśród których główną rolę odgrywali świadkowie oskarżeni w procesie p. Mazura, zmusił Koło miejscowe Macierzy Szkolnej, do oddania koncesji na szkołę, specjalnie utworzonemu Towarzystwu Oświatowemu. Na żądanie i gorące polecenie p. starosty, jak to wykazał przewod sądowy, miejsce dyrektora gimnazjum powierzono Andrzejowi Mazurowi, dobremu, znanemu p. staroście Pajdka z czasów pracy w Turku, gdzie p. starosta był wicestarostą, a p. Mazur dyrektorem tamtejszego gimnazjum. Z Zarządu Tow. Oświatowego nikt nie znał p. Mazura i, jak to zgodnie zeznali świadkowie, obdarzono go pełnym zaufaniem tylko dlatego, że był polecony przez pana starostę.

Jak wynika z przewodu sądowego, pierwsze nadużycia w szkole zauważono w r. 1933, wówczas to przyjdum zarządu Towarzystwa Oświatowego, aby nie kompromitować swego działacza (Andrzej Mazur był wiceprezesem pow. rady B. B. W. R.) chciał całą sprawę załatwić po cichu i p. Mazura zwolnić z posady. Tymczasem p. Mazur na zebraniu całego zarządu, chcąc sprawę skierować

na inne tory, wystąpił z zarzutami natury politycznej przeciwko swoim przyjacielom politycznym. Wówczas sprawa nadużyć stała się głośną.

Dwóch świadków zeznało, że p. starosta namawiał ich telefonicznie, aby całą sprawę zatuzować i ofiarowywał nawet subsydjum dla szkoły z warunkiem, że pieniądze te użyte będą na pensję dla p. Mazura. W czasie przewodu sądowego padło nawet z ust jednego ze świadków oświadczenie, że buchalter wydziału powiatowego p. Brochocki mówił mu, że podobne rzeczy dzieją się i w miejscowym szpitalnictwie, a jednak nikt z tego użytku nie robi. Po wykryciu pierwszej serii nadużyć p. Mazura, odebrano mu kasę i polecono uczniom wpłacać pieniądze do K. K. O. jednak to okazało się niewystarczające, gdyż w r. 1934 wykryto drugą serię nadużyć i wówczas zwolniono p. Mazura z posady, a ktoś z rodziców złożył skargę do prokuratora.

Tak wygląda działalność wiceprezesa powiatowej rady B. B. W. R. i sanacyjnego potentata, który, jak sam oświadczył na przewodzie sądowym, otrzymał w ostatnich wyborach do rady miejskiej na większą (sic) ilość głosów i był kandydatem na burmistrza m. Łęczycy. P. Mazur jest również oskarżony o nadużycia w gimnazjum w Turku i w najbliższym czasie należy się spodziewać drugiego procesu.

## Z KRAKOWA

**Teatr im. J. Słowackiego,** popoł.: „Stare wino szumi”; wiecz.: „Rozbitki”.

**Kina polskie:**  
Apollo: „Epizod”.  
Promień: „Kocham wszystkie kobiety”.  
Stella: „Rewolucja w Chinach”.  
Sztuka: „Szkarłatny kwiat”.  
Swit: „Nie miała baba kłopotu”.  
Uciecha: „Człowiek wilk”.

**Włamanie do kasy księcia Radziwiłła.** Do dworu ks. Radziwiłła w Babicach dokonano włamania. Złodziej pod osłoną nocy, dostał się do wnętrza i rozbił 2 kasy ogniotrwałe. W jednej z kas znajdowało się 800 zł., w drugiej 300 zł. Zawiadomiona o wypadku policja wdrożyła posięg za włamywaczami.

**Kolegiata kościoła św. Anny i Biblioteka Jagiel. oświetlone zostaną reflektorami.** W związku z zakończeniem uroczystości ku czci św. Jana Kantego, które w roku bież. zbiegły się z czterystoletnią rocznicą założenia kolegiaty św. Anny w nadchodzącą niedzielę kościół św. Anny i gmach Biblioteki Jagiellońskiej oświetlone zostaną reflektorami.

**Śmierć w taksówce.** — Do jednej z taksówek przy ul. Dunajewskiego podeszła nieznana kobieta i przyprowadziła starszego mężczyznę, który zasłabł na chodniku. Był to emerytowany kolejarz zam. w Bogucicach, 60-letni Piotr Bochenek. Bochenek zalił się przed szoferem, że jest chory i prosił, aby odwiózł go do apteki Wiśniewskiego przy ul. Florjańskiej 15. Czynnikiem zadość życzenia pasażera szofer pojechał na wskazane miejsce. Tutaj jednak aptekarz polecił mu, aby jechał z Bochenkiem na Pogotowie Ratunkowe. Gdy zajechał na stację Pogotowia Ratunkowego i otworzył drzwi, aby wyprowadzić starszaka — przekonał się z przerażeniem, iż chory nie daje znaku życia. Wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził, że Bochenek zmarł w drodze na skutek udaru serca. Wobec tego polecono szoferowi przewieźć zwłoki Bochenka do Zakładu Medycyny Sądowej.

**Drugi dzień zjazdu pedagogów.** — W drugim dniu ogólnopolskiego zjazdu pedagogów obrady plenarne toczyły się w sali Bursy ks. Kuznowicza. Na plenum wygłosili odczyt: prof. dr. Piętkowski, prof. uniw. poz. dr. Jaxa-Bykowski oraz dr. Chłopiński. Po południu obradował sekcja.

zakazało się, że „delegatem” był policyjnie notowany przestępca, nie ak. Michał Wolski, znany już z podobnej afery przed kilku laty Wołoskiego, który chciał uczęcić zbalamucić, aresztowano.

# INFORMATOR FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH



Sprzedaż najnowszych odbiorników  
**TELEFUNKEN** typ **AMBASADOR**  
 ORAZ  
**TELEFUNKEN** typ **"SPECIAL"**  
 GOTÓWKA, DOGODNE RATY

**BIURO TECHNICZNE „PROTOS”**  
 WŁ: TADEUSZ DZIERŻEK  
 Warszawa, ul. Pierackiego Nr. 18. Tel.: 624-22 i 274-16

**NOWOCZESNE PAROWE** **JULJAN CHARAZIŃSKI**  
 Zakłady Mleczarskie Warszawa, Krochmalna 73a. Telefon 278-66.

Dostarczają masło wyborowe oraz mleko gwarantowanej jakości w butelkach kapslowanych i na miarę. **Zalecane przez lekarzy**

Zakłady wyposażone w najnowsze urządzenia techniczne

**Lampki nagrobkowe**  
 znanej dobroci — poleca  
 KRAJOWA FABRYKA ŚWIEC  
**H. MARENDOWSKI** Warszawa Leszno 4.

**PRZODUJE RĘCZNE OBUWIE**  
**UREDZIŃSKIEGO** WARSZAWA MARSZAŁKOWSKA RÓG MONIUSZKI

POLECAMY  
 Obuwie męskie, damskie i dziecięce, kałasze, deszczówki i śniegowce, pończochy

**JUBILERZY**  
 SKLEP I PRACOWNIA WYROBÓW ZŁOTYCH  
**E. BRETSZNAJDER i S-ka**  
 Marszałkowska 92.

**KALOSZE**  
**ŚNIEGOWCE, KALOSZE**  
 w wielkim wyborze  
**w f. „H. i Z. Bobrowscy”**  
 Warszawa, Marszałkowska 79

**KAWIARNIE**  
**SIM** SZTUKA I MODA KRÓLEWSKA 11  
 Codziennie wieczorem koncerty wokalne i orkiestralne. Wystawa malarstwa, rzeźb, grafiki, sztuki stosowanej.

**KAPIELOWE ZAKŁ.**  
**ŁAZNIA - KAPIELE**  
 „DIANA”  
 Warszawa, Chmielna 13  
 Czynna od 8 do 22  
 Czwartki łaźnia dla Pań

**KILIMY**  
**TAPCZANY, FIRANKI, KILIMY**  
 ceny niskie, dogodne warunki.  
**„ARAS” Antoniewicz**  
 Widok 8. Tel. 292-48.

**KAMGARNY I SUKNA**  
**SUKNA BIELSKIE**  
 S. FORSZTETER i S-ka  
 Warszawa, Marszałkowska 96  
 tel. 9-64-78  
 za okazaniem **10%** zniżki  
 niniejszego

**KOSCIELNE WYROBY**  
 Wyroby kościelne, monstrancje, kielichy puszki do komunikantów i t. p.  
**A. NAGALSKI i S-ka**  
 WARSZAWA, ul. BIELAŃSKA 16.  
 Tel. 11-23-21 P. K. O. 17726.

**KRAWCY**  
 PRACOWNIA KRAWIECKA  
 MĘSKA -- DAMSKA,  
 ROBOTA SOLIDNA I B. TANIA  
**ŚL. MIĘTKA**, Jerozolimka 27 m. 9  
 Tel. 9-99-24.

**S. PROSIŃSKI**  
 S-to Krzyska 26, tel. 2-85-09  
 poleca: Garnitury, palt jesienne, zimowe, futra w różnych jakościach, burki, kurtki i inne.  
 Przyjmujemy bony Kupców Polskich

**KSIĘGARNIE**  
**KSIEGARNIA, CZYTELNI**  
 I MATERJAŁY PISMENNE  
**E. NĘBELSKI**  
 Warszawa, Chłodna Nr. 29.

**MEBLE** SKŁAD FABRYCZNY  
**B. PRZYBYŚZ**  
 NOWY ŚWIAT 34  
 Poleca meble gotowe i na zamówienie  
 CENY FABRYCZNE DUŻY WYBÓR

**MLECZARSKIE ZAKŁADY**  
**MLEKO** pełne sterylizowane 10%  
**ŚMIETANKA** homogenizowana i sterylizowana  
 niezastąpiony artykuł odżywczy i wzmacniający organizm dla dzieci i starców.  
 PRZETWORNI  
**S. CHARAZIŃSKI**  
 Warszawa, Śliska 6/8. Tel. 5-82-42.

**ZAKŁADY MLECZARSKIE**  
**Wacław Wasilewski**  
 Warszawa, ul. Żelazna 54  
 Telefony: 665-48, 218-51  
 polecają:

**Mleko pełnotłuste**  
 gwarantowane, z obó o wysokiej kulturze, bezwzględnie higieniczne, na miarę i w butelkach

**Masło luksusowe**  
 codziennie świeże w opakowaniu firmowym po 1/8, 1/4, 1/2 i 4 kg.

**Krem**  
 do ubicia, śmietana kremowa kwaśna, śmietanka do kawy.

Dostawa punktualna  
 Warunki dogodne

**APTECZNE ARTYK.**  
**SKŁAD APTECZNY I PERFUMERIA**  
**Bracia SZAMOTULSCY**  
 Warszawa Nowy Świat Nr. 21  
 Telefon 646-45

**KUPISZ NAJTANIEJ**  
**W SPOŁCZ**  
**WŁÓKIENNICZEJ**  
 wł. Fr. Nawara S-cy  
 BRACKA 13, TEL. 9-25-38  
 płótna, bieliznę pościelową, stołową i osobistą wełny suknio-wełny, pledy, flanela, welwety.

**BIZUTERIA**  
**BIZUTERIA I ZEGARKI**  
**JAN WOLSKI**  
 Warszawa, Nowy Świat 61, tel. 595-51  
 Instytucjom na spłaty. Własna pracown.

**ARMATURY PAROWE I WODNE**  
**POMPY I KOMPRESORY**  
 DO RÓŻNYCH CEŁÓW  
**RURY WODOCIĄGOWE**  
 I KANALIZACYJNE  
 WODOMIERZE I FILTRY DO WODY  
 WANNY I PIECE KAPIELOWE  
 Hamerliński i Falde, Jerozolimka 11

## OKRYCIA, SUKNIE OSTATNIE NOWOŚCI Stanisław SKWARA i S-ka Bracka 10 Tel. 9.30-89

**JAN LEWANDOWSKI** Warszawa, Marszałka Focha 12. Tel. 226-38.  
 Indykatory Malhak do maszyn parowych i silników. Analizatory „Mono” i „Duplex - Mono” do spalin. Armatura do maszyn i kotłów parowych. Pompy wszelkiego rodzaju. 677

**FOTOGRAFICZNE ARTYKUŁY**  
**NAPRAWA**  
 aparatów fotograficznych  
 lornetek, piór wiecznych i ołówków  
**E. KRZYŚKO**  
 Warszawa, Mazowiecka 3. Tel. 608-00

**KNOTKI**  
**KNOTKI OLIWNE**  
**A. Lethowicza**  
 znane od 55-ciu lat  
 Warszawa, Pl. 3 Krzyży 13

**KUCHENNE NACZYNIA**  
 Wyżymaczki - Balje cynkowe - Kotły do bielizny - Deski do prasowania - Wyprawy kuchenne.  
**E. CHROSTOWSKI**  
 WARSZAWA  
 Marszałkowska 108 róg Chmielnej 469

**OBUWIE**  
**J. KOTYŃSKI** Krak.-Przedmieście 10 m. 4  
**wł. „H. i Z. Bobrowscy”**  
 Warszawa, Marszałkowska 79  
 znajdziesz **OBUWIE MOCNE** ostatnich fasonów

**BIELIZNA**  
 Kapelusze ost. fasony, koszule, trykotaż, pyjamy, szlafroki bonjourki, parasolki męskie i damskie oraz koldry i bieliznę pościelową na sezon jesienno zimowy poleca:  
 Wytwórnia i magazyn  
**JÓZEFA JARKIEWICZA**  
 Żłota 45 róg Sosnowej.  
 hurt. Ceny fabryczne. detal

**FOTO NAPRAWA**  
**OKULARY, BINOKLE**  
**J. UNIESZOWSKI**  
 Chłodna 37, tel. 2-15-24.

**KONFEKCJA**  
 Suknie wełniane, i balowe oraz duży wybór dziecięcych i szkolnych ubrań  
**J. Rybczyńska**  
 Warszawa, Elektoralna 13  
 Wykonanie solidne. Ceny umiark.

**MEBLE**  
**MEBLE** W WIELKIM WYBORZE  
 gotowe i na zamówienia  
**MORAWSKI**  
 Chmielna 41 róg Marszałkowskiej

**MAGAZYN OBUWIA**  
**DZIECIĘCEGO I DLA MŁODZIEŻY**  
**J. Bocheński i Fr. Raczek**  
 Warszawa  
 Nowy Świat 1 (przy pl. Trzech Krzyży)

**KOSZULE, KRAWATY I PULOWERY**  
 poleca  
**A. MROZIŃSKA**  
 Marszałkowska 49, tel. 9-39-20

**FUTRA**  
**FUTRA:** przeróbki, fasony modne, ROBOTA SOLIDNA  
**A. KACPRZYK**  
 Kuśnierz KRUCZA 7.

**SUKNIE PŁUZZKI KOMPLETY**  
 mundurki i palt dla dzieci  
 poleca  
**WŁ. SĄDOMSKI**  
 Elektoralna 23  
 tel. 254 61  
 wisa na szpile w buchu

**MEBLE, Ciężkowski**  
 ul. N.-Świat 39 i Pl. 3-ch Krzyży 12  
 Poleca meble na dogodnych warunkach.  
 Wyrób własny Ceny fabryczne.

**Obuwie**  
**dziecięce uczniowskie**  
**i ortopedyczne mocne**  
 poleca  
**J. BRANDYSIEWICZ**  
 Warszawa, Króla Alberta I. Nr. 8  
 (dawniej Niecała)

**W. PADEREWSKI**  
 Warszawa Chmielna 15  
 Bielizna damska w wielkim wyborze. Ceny niskie, Wyrób własny.  
 Przyjmujemy obstarunki z własnych i powierzonych materiałów.

**Pracownia Futer i Okryć Damskich**  
**BOHDAN GRYGU**  
 b. prac. f. B. Herse i f. „Goussin Cattley”  
 Warszawa, Mokotowska 45/14 parter.  
 Tel. 8-41-57 Ceny przystępne.

**KRAWATY**  
 Krawaty na sezon jesienno najtaniej sprzedaje, odświeża używane, pracownia  
**ST. ŁAGOWSKIEGO**  
 Marszałkowska 123 m. 2. front 1 p.

**MEBLE SYPIALNIE, STÓLOWE, GABINETY SOLIDNE - TANIO**  
**KOSEWSKI**  
 JEROZOLIMSKA 27  
 EGZ. od 1896

**OPTYCY**  
 MAGAZYN OPTYCZNY  
**Ryszard Łęczyński**  
 MARSZAŁKOWSKA 65

**BLAWATY**  
 WEŁNY, JEDWABIE, BAWELNA, KOLDRY  
**PELAGJA SMÓLSKA**  
 MARSZAŁKOWSKA 6

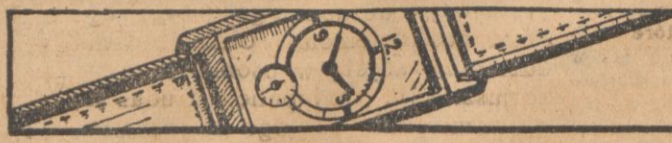
**FUTRA:** Pracownia  
**F. Adamczewskiego**  
 Przyjmuje zamówienia i przeróbki z własnych i powierzonych towarów  
 ul. Focha 6 m. 14, parter.

**MEBLE WŁASNEJ WYTWORNI**  
 gotowe i na zamówienia.  
 CENY NAJNIŻSZE  
**NOWY ŚWIAT 12**

**MEBLE J. Fogiel**  
 NOWY ŚWIAT 54. BIAŁOLECKA 6.  
 Poleca meble gotowe i na zamówienia  
 Wyrób własny. Ceny fabryczne.

## MEBLE GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE **ADAM JASZCZOŁT** FABRYKA I MAGAZYN ŚNIADECKICH 10 tel. 8-09-85. FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1887.

# WSKAŹE CI POLSKIE ŹRÓDŁA ZAKUPÓW



## T. GALECKI

WARSZAWA

UL. JASNA 8

### OSWIETLENIOWE ARTYKUŁY

Wszystkie artykuły oświetleniowe na elektryczność — naftę — spirytus. Żyrandole, kinkiety, grzejniki, lampy spirytusowe, naftowe amerykańskie „Diamond” i generatory do nich. Szklane do lamp Petromax. Świeczniki i kandelabry kościelne, kucharki Gratz i Emes — Atis. Porcelana — szkło — aluminium.

**O. T. H. inż. S. MUSZYŃSKI**  
CHMIELNA 36, telefon 596-18

### PARASOLE

WYTWÓRNI PARASOLI  
męskich i damskich  
**W. GOSTKIEWICZ**  
Kredytowa 5 Telefon 297-18

### PIÓRA WIECZNE

PIÓRA WIECZNE  
REPARUJE SPECJALNY ZAKŁAD  
**W. GARBINSKI**  
MARSZAŁKOWSKA 119.

### RAMY I OBRAZY

PRACOWNIA RAM, ROBÓT POZŁOTNICZYCH KOŚCIELNYCH I SALONOWYCH  
OPRAWA OBRAZÓW  
**J. CIESIELSKI**  
Warszawa, Zgoda 3 (sklep) Tel. 628-16

### POGRZEBOWE ZAKŁADY

Dbałością urzędzenia uroczystego pogrzebu, zaufaniem klientów cieszą się najtańszy ZAKŁAD POGRZEBOWY

**P. W. LOPACKIEGO**  
Plac Zamkowy Nr. 15, telefon 6.75.06.  
Filja Plac Trzech Krzyży Nr. 14, tel. 9.88-06 (czynna całą dobę)  
załatwiają sumiennie i taktownie pogrzeby, przewozy i ekshumacje zwłok w kraju i zagranicą. Wielki wybór z własnych fabryk trumien metalowych, sosnowych i dębowych, oraz fabryczny skład wianków metalowych. Własnych 10 karawanów samochodowych i 6 karawanów konnych. Wyczerpujące kosztorysy i informacje bezinteresownie

### RADJO

Wielki wybór lamp **RADJOWYCH** oraz **ŻARÓWEK** wszystkich firm. Artykuły elektrotechniczne, latarki elektryczne **DAIMON** odbiorniki **KOSMOS**  
Przyjmujemy do naprawy odbiorniki radjowe

**St. Łukaszewski**

Warszawa, Chmielna 46, tel. 289-06

### SPORTOWE PRZYBORY

**UWAGA!** Swetry od 7 zł. Koszulki ciepłe

Wszystkie przybory sportowe

**NAJTANIEJ**

W składnicy przyborów sportowych  
**Z. UHMOWEJ, ŻÓRAWIA 3**

### SKORZANA GALANTERJA

TOREBKI DAMSKIE, GALANTERJA SKORZANA, WALIZY, NESESERY

**J. Kuczmierowski**  
108, MARSZAŁKOWSKA 108  
(róg Chmielnej)

**ZNIŻKA CENY =**  
**na skórzane wyroby**  
**ST. WINIARSKI**  
Warszawa, Nowy-Swiat 53

### SZKŁO

**J. Dudalo**

Marszałkowska 104, tel. 506-91  
Szkło, porcelana, kryształy i różna galanteria krajowa i zagraniczna

**LUSTRA**, szyby, szlifiernia szkła, podświetlone lustro  
Ul. Widok 26, tel. 634-07

### TAPCZANY

TAPCZANY HYGIENICZNE, tapicerskie kozetki poleca wytwórnia  
**E. Pietruszewski Nowogrodzka 36**  
Ceny niskie Zyczącym spłaty.

### UBIORY MĘSKIE

**JORZECHOWSKI** i SYN  
PALTA, GARNITURY  
SPECJALNY DZIAŁ  
ZAMÓWIEN  
STO KRZYSKA Róg Szkolnej  
tel. 530 09

Magazyn ubiorów męskich, uczniowskich oraz przepisowe mundurki dla uczniów: poleca  
**FR. RĘKAWEK**  
ul. Elektoralna 47, tel. 5.43-66.

### WEŁNY

Zakłady Przemysłowe  
**ROMANA ŻUROWSKIEGO**  
w Leszku w woj. lwowskiego



**NOWOŚCI!**  
Materiały wełniane na ubrania męskie, kostiumy i palta damskie, od zł. 15. — Pledy, koce, dery, burki, kurtki.  
Skład Fab. **L. BOSZ** Wierzbowa 2  
Przyjmujemy bony Spółki Towarowej Kupców Polskich

Popierajcie firmy ogłaszające się

w WARSZAWSKIM DZIENNIKU NARODOWYM

# MEBLE

w dużym wyborze solidnej roboty z własnej wytwórni. Najlepsze warunki poleca

# Firma MEBLODOM

Marszałkowska 104

vis à vis Dworca Głównego

## Zwycięstwo „Pracy Polskiej” Strajk młynarzy-narodowców zakończony

W piątek, dnia 25 b. m., u inspektora pracy II okręgu zostały omówione i uzgodnione warunki zlikwidowania strajku w młynie Soleckim.

Postulaty, wysunięte przez Zw. zaw. „Praca Polska”, zostały przyjęte. Zw. zaw. „Praca Polska” zastrzegł, iż warunki ustalone obowiązywać będą do chwili odbudowy spalonego młyna, poczem zostaną wznowione konferencje, celem zawarcia umowy zbiorowej.

Zaznaczyć wypada, iż stawki płac zostały utrzymane na dotychczasowej wysokości; mimo spalania się młyna, wszyscy robotnicy uzyskali pracę; czas pracy w niektórych działach, który budził najwięcej zastrzeżeń, został ustalony zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem.

Wypada na marginesie wspomnieć o taktyce i zachowaniu się klasowych związków zawodowych PPS. Prezes tego związku, p. Lamperski, zwalczał strajk i namawiał strajkujących, by przystąpili do pracy.

W czasie strajku Zw. zaw. „Praca Polska” zwracał się do klasowców, którzy prowadzą strajk na drugim

młynie Grasberga przy ul. Prostej, by wspólnie prowadzić akcję strajkową, jednak spotkał się z odmową, co niewątpliwie osłabiło pozycję robotniczą. W chwili, kiedy „Praca Polska” zakończyła pomyślnie swój strajk, socjaliści na ul. Prostej poczuli się nieswojo i usiłują zrzucić winę za ewentualny zły wynik swego strajku na „Pracę Polską”.

Panowie z „Robotnika” mylą się, sądząc, że robotnik im uwierzy. Kolekty młynarze z młyna przy ul. Prostej doskonale odczuli i odczuwają na swojej skórze, jak wygląda opieka PPS. Charakterystyczne, że „Robotnik” niema słowa zarzutu pod adresem pracodawcy Grasberga, a ma czas i miejsce na atakowanie „Pracy Polskiej”. Widocznie p. Hersz Grasberg jest im bliższy, niż robotnik polski.

## O związek zbrojny I przeszkadzanie w orom Przed wielkim procesem politycznym

W związku z wielkim procesem politycznym o krwawe zajęcia skierawicze w dniu wyborów 8 września dowiadujemy się nowych szczegółów.

Oskarżeni, przebywający dotąd w Łowiczu, zostali przewiezieni do Warszawy i osadzeni w areszcie centralnym przy ul. Daniłowiczowskiej. Kilku z nich

### Z życia siołarzystów

Zebrań Związku Rolników. W czwartek dnia 31 października b. r. o godz. 6 wieczorem w lokalu Ziemiaków (ul. Chmielna 29) odbędzie się miesięczne zebranie dyskusyjne oddziału warszawskiego Związku Rolników z wyższym wykształceniem.

Referat na temat: „Zagadnienie i widoki kierunków hodowli trzody na najbliższą przyszłość” wygłosi p. inż. Wacław Dusogę.

Z Kasy Literackiej. Na ostatnim posiedzeniu miesięcznym pod przewodnictwem prezesa Kasy, prof. Kazimierza Króla, rozpatrzone liczne sprawy bieżące; przyznano członkom pożyczek na zł. 2.500; wydano zapomogi bezwrotnych zł. 230; na koszty pogrzebowe zmarłych dwóch członków Kasy (publicystów) wysygnowano dwie zapomogi po zł. 300. Z funduszu zapomóg szkolnych im. Ignacego i Marii Balińskich wypłacono zł. 400 dla córki po zmarłym członku Kasy.

## Bacność narodowcy! Zebrania niedzielne

W niedzielę dn. 27 października r. b. odbędą się zebrania kół:

Wola im. Popławskiego o godz. 5 m. 30 po poł., przy ul. Śliskiej 34. Przemawiać będzie delegat zarządu.

Marymont o godz. 5 po poł. przy ul. Zabłocińskiej 13. Przemawiać będzie delegat zarządu.

### Zebranie dla nowowstępujących

W środę dnia 30.X b. r. o godz. 8 min. 15 w lokalu przy ul. Złotej 30 m. 37, odbędzie się zebranie rozpoczynające się nowego kursu dla nowowstępujących do Stronnictwa Narodowego. Referat wstępny wygłosi kol. Antoni Ługowski.

Sympatycy, pragnący się zapisać na członków S. N., proszeni są o przybycie na zebranie.

udzielono pozwolenia na odbycie konferencji z obrońcami. Gotowość podjęcia obrony oskarżonych zgłosili dotąd adwokaci: Stanisław Zieliński, Konrad Borowski, Zbigniew Stypułkowski, Bogusław Jeziorski.

Proces potrwa zapewne kilka dni, ze względu na znaczną ilość świadków. Prokurator powołał 47 świadków, termin powołania świadków przez obronę upływa w poniedziałek.

Oskarżeni dzielą się na trzy grupy. Trzech t. j. Ścieżko, Gąskiewicz i Kowalczyk oskarżeni są z art. 167 § 2, który brzmi: „kto bezprawnie utworzony związek zbrojny zakłada, kieruje nim, lub dostarcza mu broni podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5”.

W drugiej grupie znajduje się kilkunastu oskarżonych z art. 167 § 1 w związku z art. 119. § 1 art. 167 zagrożą karą do lat 10 tym, którzy należą do bezprawnie utworzonego związku zbrojnego, zaś art. 119 brzmi: „Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem przeszkadza a) odbyciu zromadzenia, poprzedzającego głosowanie albo b) swobodnemu wykonywaniu praw głosowania albo c) głosowaniu lub obliczaniu głosów — podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu. Ostatnia trzecia grupa oskarżonych odpowiadać będzie z art. 119.

## Domniemany konfident Cieńko pobity przez młodych narodowców

Przy rozlepianiu afiszów Stronnictwa Narodowego w Łodzi wynikło zajście; o między grupą młodych narodowców a podającym się również za narodowca Henrykiem Majewskim, pomawianym powszechnie w kołach narodowców o stosunki konfidentalne z policją. Domniemanego konfidenta pobito ciężko, łamiąc mu szczęękę.

Sprawa oparła się o prokuratora. W sądzie pierwszej instancji stanęło przed sądem kilkunastu młodych narodowców, a na ławie obrończej zasiadł przywódca narodowej Łodzi mec. Kazimierz Kowalski. W wyniku znakomicie przeprowadzonej obrony wszystkich oskarżonych uwolniono od winy i kary z wyjątkiem dwóch: Stanisława Kamińskiego i Stefana Drzewieckiego, z których pierwszy miał rzekomo zorganizować napad na Majewskiego, a drugi był głównym wykonawcą. Sąd wymierzył im kary 10-ciu i 8-miu miesięcy więzienia.

Podczas rozprawy Majewski sam przyznał, że uważano go w Stronnictwie Narodowym za konfidenta. Pomimo tego sąd dopatrzył się pobudek działania oskarżonych natury czysto osobistej, a mianowicie chęci zemsty ze strony Kamińskiego na Majewskim za to, że kiedyś łącznie chęć odwetu za zdradę organizacyjną Majewskiego.

W tych dniach sprawa rozpatrywana była w drugiej instancji przez Sąd Apelacyjny w Warszawie. Obrońca Kamińskiego adw. Stypułkowska dowodziła że powodem pobicia Ma'ewskiego była wyłącznie chęć odwetu za zdradę organizacyjną Majewskiego.

W wyniku rozprawy, sąd uniewinnił

## SZKOŁA KUCHAREK

Polsk. Związku Zaw. Chr. Służby Domowej  
Wydaje dobre, zdrowe, na świeżym maśle — mięsne i jarskie

### OBIADY GOSPODARSKIE

od godz. 1-jej do 5-jej  
z 2 dań — zł. 1,25  
(w abonamencie 10 obiadów zł. 12.)  
z 3 dań — zł. 1,50  
(w abonamencie 10 obiadów zł. 14.)  
I. Kredytowa Nr. 14, tel. 663-28.  
II. Al. Jerolimskie Nr. 30, tel. 589-88  
III. Senatorska Nr. 18, tel. 273-06.  
(Plac Teatralny dom PP. Kanoniczek).  
399

### Nowy dyrektor P.U.W.F. i P.W.

Z rozkazu p. ministra spraw wojskowych, dotychczasowy dyrektor Państwowego urzędu W. F. i P. W. p.łk. dypl. Władysław Kiliński odchodzi na inne stanowisko, a dyrektorem P. U. W. F. i P. W. zostaje gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński.

### 28 października święto narodowe Czechosłowacji

Dnia 28 października w dzień święta narodowego czechosłowackiego charge d'affaires republiki Czechosłowackiej z małżonką będą przyjmowali pomiędzy godz. 5 — 7 w gmachu Poselstwa przy ul. Szopena 13, członków kolonii czechosłowackiej i przyjaciół Czechosłowacji.

Dnia 28 października biura poselstwa nie będą czynne.

### Nowa wystawa w Zachęcie

W sobotę 25 października odbyło się w Warszawie otwarcie wystawy jubileuszowej Antoniego Madeyskiego z okazji 50-lecia jego twórczej pracy.

# Kronika wileńska.

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno i miejscami deszcz. Chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

## DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Rodowicza — Ostrobramska 4, Jurkowskiego — Wileńska 8, Augustowskiego — Mickiewicza 10 i Sajożnikowa — róg Stefankiej.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

**Nabożeństwo za Duszę śp. Marszałka J. Piłsudskiego.** Dnia 2 listopada br. o godz. 11.00 odprawione zostanie w kościele Ostrobramskim uroczyste nabożeństwo żałobne za Duszę śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nabożeństwo celebrować będzie J. E. Ks. Kazimierz Michalkiewicz. Przemówienie wygłosi Ks. dr. Kazimierz Kucharski T. J.

O godz. 11.15 (po odśpiewaniu egzekwii żałobnych) nastąpi składanie wieńców przez poszczególne delegacje — przed Urną z Sercem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po złożeniu wieńców — minuta ciszy.

## Z MIASTA.

**Poziom Wilji.** Na skutek ostatnich deszczów poziom Wilji podniósł się około 60 cm. Utrudnia to bardzo prace ziemowe przy regulacji brzoju tej rzeki.

## SPRAWY MIEJSKIE.

**Sprawa remontu mostu Zielonego.** Jak nas informują, zarząd miejski, chcąc uniknąć rdzewienia mostu Zielonego, na własną rękę zabrał się do malowania części mostu i układania jezdni. Natomiast z początkiem wiosny rozpisanie zostanie przetarg i cały most zostanie gruntownie odnowiony.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

**Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej.** Zebranie Koła Wileńskiego Z. P. I. K. odbędzie się w dniu dzisiejszym punktualnie o godz.

7 wieczorem w lokalu własnym (ul. Zamkowa 8 — I piętro).

Prof. dr. St. Cywiński wygłosi odczyt pt. „O pierwiastku regionalnym w literaturze polskiej”.

Goście mile widziani.

## KRONIKA POLICYJNA.

**Obława na złodziei.** Nocy wczorajszej P.P. dokonano obławy na złodziei i paserów. Aresztowano J. Kulikowskiego (Połocka 4), Wołoczyńskiego i Posękorca bez stałego miejsca zamieszkania. Przy zatrzymanym znaleziono skradzione przedmioty i ubrania damskie. (h)

**Najście na mieszkanie.** Do mieszkania H. Kopytki (Szkaplerna 14) wtargnął niejaki Skrylczuk, który zdemolował mieszkanie, a następnie usiłował pobić właścicielkę mieszkania. Kres awantury położył wezwany policjant, który Skrylczuka aresztował. (h)

**Bójka w barze.** W barze „Reneta” przy ul. Bandurskiego grupa szoferów wywołała awanturę, niszcząc urządzenie baru. Podczas awantury pobity został Jan Ziśkiel (Witoldowa 20), którego skierowano do szpitala miejscowego. (h)

## WYPADKI.

**2 podrutki w kościele.** W dniu wczorajszym w kościele św. Teresy znaleziono 2 podrutki, które skierowano do przytułku Dzieciątka Jezus. (h)

**Złamał rękę podczas gry w piłkę.** Podczas gry w piłkę nożną upadł i złamał rękę 15-sto letni Henryk Owdziej (Chocimska 35). Poszkodowanego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego. (e)

**Porwanie dziewczyny.** Z mieszkania przy ul. Węglowej 8 pewien pijany osobnik porwał M. Skorożankę, która przemocą wsadził do dorozki. Dorozkaż będąc również pijanym pogwałcił konia co sił. Skorożanka zdołała wyrwać się napastnikowi i wyskoczyć z dorozki, przyczem padając na bruk odniosła pokaleczenia głowy. Wezwane pogotowie ratunkowe skierowało dziewczynę do szpitala.

Za napastnikiem wszczęto poszukiwania. (h)

**Pobity przez żonę.** M. Kosak (Wilkomierska 41) podczas kłótni małżeńskiej otrzymał kilka ran po głowie dżutem. Powodem bójki było zwrócenie uwagi męża na utrzymywanie przez żonę bliźszych stosunków z sąsiadem. (h)

**W obronie żony.** Wczoraj w nocy dostarczono do szpitala św. Jakoba pokłótego nożem Mikołaja Kozeniakina, (Pluto-

## Teatr i muzyka.

**Teatr Miejski Pooulanka.** Dziś o godz. 8 wiecz. „Cudowny stop” — komedia Kirszona.

**ZAPOWIEDZ!** — Dnia 6 listopada rb. w Teatrze Miejskim na Pohulance wystąpi z jedynym koncertem — światowej sławy śpiewaczka Marion Andersen. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru „Lutnia”. Ceny specjalne, zniżki kupony i passe partout — nieważne.

**Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Występy Elny Gistedt. Dziś po cenach zniżonych grana będzie op. „Królowa i Prezydent”.

**„Madame Dubary”.** W czwartek po raz pierwszy na repertuar teatru „Lutnia” wchodzi nowość teatrów zagranicznych op. Milloceckera „Madame Dubary” z Elną Gistedt w roli tytułowej.

**Teatr „Rewja”.** Dziś premiera całkowitego nowego programu rewjowego pt. „Odwieczna historia”, obfitującego w szereg pięknych i wesołych produkcji. Atrakcyjny półfinal będzie rewją modnych futur. Udział całego zespołu.

Początek przedstawień o godz. 6 min. 30 i 9-ej.

## Z za kotar studjo.

### Koncert symfoniczny.

Znany dyrygent, Henryk Pensis, stały kapelmistrz orkiestry symfonicznej radia luksemburskiego, wystąpi, jako gość przed mikrofonem Rozgłośni Warszawskiej dnia 28.X o godz. 22.00. Henryk Pensis wybrał do programu tego wieczoru Koncert na Orkiestrę Symfoniczną, młodego polskiego kompozytora znanego dobrze zagranicą —

nowa 14). Dochodzenie ustaliło, iż w chwili, gdy niejaki Charlamow, (ul. Wileńska 54) usiłował pobić żonę Koniakina, ostatni stanął w jej obronie i podczas bójki z napastnikiem otrzymał szereg ran. T. Charlamow został zatrzymany. (e)

## OBŁAWA NA ZŁODZIEI W WILNIE.

W nocy z soboty na niedzielę policja wileńska przeprowadziła obławę na elementy przestępcze. Po skontrowaniu różnych spelunek, melin złodziejskich, lokali publicznych itp., zatrzymano ogółem kilkadziesiąt osób, z pośród których większość — po wylegitymowaniu i sprawdzeniu miejsca zamieszkania — zwolniono. Wśród zatrzymanych znajduje się kilku poszukiwanych przestępców przez sądy.

Jerzego Fitalberga. Ponadto program obejmie Symfonję D-Dur C. Francka, następnie „Triana” — Albeniza i Uwerturę do opery „Oberon” — Webera.

**Wywiad — Szeccz radjowy.** Tak modna dzisiaj manja wywiadów stała się już niejednokrotnie polem do licznych, satyrycznych wycieczek, które znalazły swój wyraz zarówno na scenie, jak w literaturze. Polskie Radio przedstawi również słuchaczom taki humorystycznie zabawny „Wywiad” z gwiazdą filmową, w którym małe Qui-pro-quo spowoduje duże nieporozumienie. Szeccz nadany będzie dnia 28.X o godz. 16.45.

**Wesele na Podolu — Ludowa audycja radjowa.** Audycja radjowa „Wesele na Podolu” przeniesie słuchaczy do ruskiej (ukraińskiej) wsi na Podolu, w której odbywa się huczne wesele przy zachowaniu wszystkich obrzędów starodawnych. Audycja ta nadana będzie przez Rozgłośnię Lwowską dnia 28.X o godz. 21.00 w opracowaniu Stefana Śniezka.

**Wiersze Janty-Polczyńskiego — przed Mikrofonem.** Rzadki w polskiej literaturze typ literata — globtrottera, reprezentuje młody poeta poznański, Aleksander Janta-Polczyński. Z podziwu godną przedsiębiorczością przemierza oceany i kontynenty notując wrażenia w korespondencjach i książkach podróżniczych. Kilka wierszy tego autora poznają w auto-recytacji słuchacze dnia 28.X o godz. 17.15.

**Polskie Radio Wilno**

Poniedziałek, dnia 28 października 1935 r.  
6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Informacje. Audycja dla szkół. 8.10: Przerwa. 11.57: Czas i Hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Koncert. 13.25: Chwilka dla kobiet. 13.30: Płyty. 14.30: Przerwa. 15.15: Codziennik powiesiowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Płyty. 16.30: Lekcja języka niemieckiego. 16.15: Koncert. 16.45: Wywiad — szeccz. 17.00: Fantazja u dzieci pogadanka. 17.15: Minuta poezji. 17.20: Koncert solistów. 17.50: Jesienne nastroje, felj. 18.00: Koncert. 18.40: Płyty. 19.00: Jak wyglądał zamek trocki przed zburzeniem, pog. 19.20: Chwilka społeczna. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: W muzykalnym domu. Audycja muzyczna. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00: Wesele na Podolu, ludowa aud. 21.30: Wieczór lit. poświęcony Marji Konopackiej. 22.00: Koncert symf. 23.00: Kom. met. 23.05: Płyty.

## ARSENAL BRONI U SIERZANTA REZERWY.

Do policji zgłosił się w dniu wczorajszym sierżant rezerwy R. Chomiński, który oświadczył, iż nie może wejść do domu, gdyż żona jego grozi zastrzeleniem. Chomińskiemu udzielono asystę w osobie funkcjonarjusza P.P. Gdy policjant udał się z Chomińskim do jego mieszkania, żona już nie posiadała broni, wobec czego stróż bezpieczeństwa zarządził rewizję w poszukiwaniu rewolweru. Podczas rewizji w szafie i kufrze znaleziono cały arsenał broni: 2 karabiny ręczne, 12 rewolwerów różnych fabryk, kilka granatów francuskich, zapalników od granatów, oraz mnóstwo innej broni. Wobec czego policjant niezwłocznie o tem powiadomił władze śledcze, które z kolei powiadomiły prokuratora Sądu Okręgowego. Chomińskiego zatrzymano do wyjaśnienia sprawy. (h)

## OSZUKANY WILK.

GRODNO (Pat). Na polu, w pobliżu lasów majątku Spusza ks. Sapiel, kopał ziemniaki chłop ubrany w kozuch. Gdy zaczął padać deszcz, chłop wywrócił kozuch sierścią na na wierzch i pracował dalej. Jakż jednak był jego przestach, gdy nagle poczuł na sobie zęby wilka, który zapuścił kły w barani kozuch. Po opapanowaniu strachu, chłop uderzył wilka motylką i zabił go.

## ŁÓDZ Z PRZEMYTEM.

Na rzecze Mereczanie niedaleko Dmistrówk izatrzymano łódź z przemytem. Znaleziono 2 worki tytoniu i sacharynę. Zachodzi podejrzenie, iż przemytnicy utonęli, bądź też zostali postrzeleni przez litewską straż graniczną. (h)

## SPALIŁ SIĘ MŁYN.

Onegdaj spalił się w osadzie Krynki gm. jaźwińskiej młyn należący do A. Mikuły.

Pastwą płomieni padło kilka tys. klg. zboża, przeznaczonego do prze-miału.

Powód pożaru wadliwa budowa kominów. (h)

**Uroczysta premiera.**  
**Epokowe dzieło geniuszu ludzkiego.**  
**Największe dźwiękowe arcydzieło XX wieku.**  
**NAJPOTĘŻNIEJSZE MISTERJUM**  
**WSZYSTKICH CZASÓW**

# GOLGOTA

**Produkcja: 1935-36 roku. Koszt produkcji: 5.000.000 dolarów. Czas realizacji—2 lata. Role gł. wykonali 43 słynnych artystów europejsk. Dziesiątki tysięcy osób w scenach zbiorowych. Protektorat nad tem największem dźwiękowym arcydziełem świata objęła AKCJA KATOLICKA. Pocz. punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15. Bil. honor. bezwzgl. nieważne.**

**HELIOS** Uroczysta premiera! Najpotężniejsze Gigantyczne Arcydzieło Filmowe Świata!

# Wyprawy Krzyżowe

Reż. genialnego Mistrza twórcy f. „Król Królów”  
**Cecilia B. de Millea**  
W rol. gł. bohater i „Kleopatra” Henry Wilcoxon, czarująca Loretta Young, Józef Schildkraut oraz Katharine de Mille. DZIESIĄTKI TYSIĘCY STATYSTÓW. FILM, KTÓRY KAŻDY MUSI ZOBACZYĆ. Nadprogram Kolorowa arcyakcja „Rewja na kleszczu”  
Seanse 4, 6, 8 i 10.15. W dni świąt i niedziele od g. 12-ej

**REWJA** Balkon 25 gn. Program Nr. 45 p. t.:  
**ODWIECZNA HISTORIA**

Rewja w 2 częściach i 18 obrazach. Z udziałem ulubieńców publiczności baletmistrza K. OSTROWSKIEGO, primabaleriny BASI RELSKIEJ, pieśniarki MARY ZEJMÓW-NY, humorysty ANTONIEGO JAKSZTASA oraz poezjalnie występujących Gosi Negro, Bol. Majskiego, J. Bohuszówny, A. Kaczorowskiego. Codziennie 2 seanse: o 6.30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 seanse 4.15, 6.45 i 9.15.

**CASINO** Ostatnie dni! Kolosalny sukces! Największy sensacyjny obraz z życia dżungli

# Tarzan

Lwv, krokodyły, nosorożce, koczki dzikie i wiele innych zwierząt. Rolę Tarzana odgrywa Buster Grable, świat. mistrz pływania. Najwyższe napięcie. Groza Nadprogram; Dodatek i najn. aktualja.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „DZIENNIKU WILENSKIM”.

**Mieszkania i pokoje**  
DO WYNAJĘCIA duży pokój ze wszelkimi wygodami można z używalnością kuchni. Ostrobramska 29—9.

**ROŻNE**  
Warszawska Szkoła Tańców Art. Bał.  
**WANDY JABSÓWNY**  
wyczuć tańczyć modnie i elegancko—tanio. Przyjmuję zaproszenia na komplet i lekcje indywidualne. Plastyka, dla Pań Mickiewicza 31—front

**Kupno i sprzedaż**  
Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. Studium baletowe  
**S A W I N Y. D O L S K I E J**  
Dominikańska 8 — 3. ey.

**MŁODY LEŚNIK**  
Polak, obznajomiony ze wszelkimi gatunkami leśnictwa, — hodowla bażantów, zajmujący obecnie niewygodną posadę w Niemczech, pragnie powrócić do Polski. Za wyszukanie posady ofiarowuje 1000.— zł. Objęcie posady może nastąpić natychmiast. Łask. Zgłosz. pod „WK. 414” do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 11.

**INSTYTUT KOSMETYCZNY IKEDA**  
Tatarska 10, Absolwentki Kursów Kewa w Paryżu. Wykonuje masaż, elektryzację i wszelkie zabiegi, wchodzące w zakres kosmetyki.  
**Ceny dostępne.**

**DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA**  
Ordynat. Szp. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece. Wileńska 34, tel. 18-60  
Przyjmuje od 5—7 w.

**DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ**  
choroby weneryczne, syfilis, skórne i okulistyczne. Ul. Zamkowa 15, tel. 19-60  
od 8—1 i 3—8.

**ZAKŁAD OPTYCZNY Jana Iwaszkiewicza**  
WILENSKA 25.  
(daw. Ostrobramska)  
wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p.p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele. Wszelkie artykuły w zakresie optyki wchodzące.

**DOKTOR W. WOŁÓDZKO**  
Ordynat. Szp. Sawicz, Skórne i weneryczne, Zawalna 22, tel. 14-42  
powrócił.

**Tak, tak, tak NIEZAWODNIE**  
wszelkie ogłoszenia do „Dziennika Wileńskiego” i „Głosu” po cenach nadzwyczaj tanich i w warunkach ulgowych płatności załatwia Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego w Wilnie Garbarska Nr. 1.

**OSZCZĘDZAJ**  
**W POLSKIM SPÓŁDZIELCZYM BANKU RZEMIEŚNICZYM**  
W WILNIE  
ULICA PORTOWA Nr. 28. — TEL. 8-22  
Bank udziela swym członkom pożyczek na cele produkcyjne ze splatą jednorazową lub ratami. Przyjmuje drobne oszczędności od 1-go złotego i większe wkłady na solidne oprocentowanie. Załatwia operacje inkasowe. Bank czynny codziennie oprócz świąt i niedziel w godz. 9—11 rano i 5—7 wiecz.  
Członkowie Banku są ubezpieczeni na wypadek śmierci w Kasie Pogrzebowej.

**ZAKŁAD KRAWIECKI MICHAŁ PIECH I SYN**  
WILNO, ZAMKOWA 10 tel. 10-04.  
Poleca na sezon bieżący ostatnie nowości.  
CENY KONKURENCYJNE.

**NAJLEPSZA FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA W WILNIE WYROBÓW ZŁOTYCH, SREBRNYCH I METALOWYCH p.f. L. PERKOWSKI i K. MALINOWSKI**  
ŚWIĘTOJANSKA 12 (mury kościoła św. Jana).  
poleca:  
**ARTYKUŁY KOŚCIELNE:** zyrandole, puszki, kielichy, monstrancje itp.  
**WYROBY METALOWE:** nakrycia stołowa, cukiernice i t. d.  
**WYROBY ZŁOTE, SREBRNE I DROGIE KAMIEŃ.**  
**DZIAŁ ZEGARMISTRZOWSKI**  
Zegary i zegarki pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.  
Wszelkie reperacje w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące, oraz roboty grawerne, złocenie, srebrzenie i niklowanie.  
**CENY BARDZO UMIARKOWANE.**

**„BŁAWAT POLSKI”**  
WILNO, WIELKA 28. — Tel. 15-92.  
Poleca:  
**Wełny** na kostjomy, suknie i palta damskie  
**Wełny** na ubrania i palta męskie  
**Jedwabie** w wielkim wyborze  
**PO CENACH NAJNIŻSZYCH.**

**Nowootwarta Restauracja „Oszmianka”** Wilno, Mickiewicza 46  
wydaje: saladasa, obiady kola je sposobem gospodarzom. Przyjmuje zamówienia na zabranie towarzyse. Sala oddzielna Gabinetu. Ceny umiarkowane  
Abonament miesięczny rabat.

**„CENTROPAŁ”**  
Sp. z Ogr. Odp.  
**hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla, koksu, drzewa opałowego i cementu.**  
**WILNO**  
Własne składy i boeznice; ul. Rosa i róg Parkowej; tel. 22-40  
Biuro: ul. Zamkowa Nr. 18 tel. 17-90.